

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie **1 zł. 30 gr.**

Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.
W Francji 48 rocznie fr.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.100.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobierania „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**

Wiersz milimetr. **24 groszy.**

Nr. 1.

Niedziela, dnia 4 stycznia 1925.

Rok XXXVII.

Do Braci Chłopów z Nowym Rokiem!

Jeden rok czasu w znaczeniu istnienia świata możnaby śmiało porównać z jednym tchnieniem człowieka sto lat żyjącego. W ten więc sposób możnaby określić bieg czasu, oraz znaczenie i wartość życia człowieka na ziemi.

Wobec takiego określenia zdawałoby się, że wszelka podłość i niesprawiedliwość niema miejsca wśród ludzi i że życie ludzkie jest jedną nieprzerwaną harmonią ładu, porządku i zgody, a z wszelkich bogactw tej ziemi cała ludzkość równomiernie i sprawiedliwie korzysta. Wszak Bóg stwarzając świat z pewnością stworzył go w tej myśli. Lecz niestety, tak nie jest. Gdy się przyjrzymy bodaj życiu naszych przodków, oraz życiu ludzkości z czasów nieco dawniejszych, to zrozumiemy, że niesprawiedliwość stała się udziałem olbrzymiej większości ludów świata, a jeżeli chodzi o zaspokojenie najwzwyklejszych potrzeb życia tych ludów, to każda taka zdobycz, choćby najdrobniejsza musi być okupiona kosztem najzaciętszych walk, a nawet i krwi przelewem. Wszak nawet sam Chrystus (którego narodzenie cały świat chrześcijański w tym czasie z największą czcią uroczyście obchodzi) za to, że powołał się rzucić hasło swej najwznioślejszej nauki, która stała się podwaliną i fundamentem wiary chrześcijańskiej, a która nakazuje nam miłość Boga i bliźniego, oraz głosi równość wszystkich wobec Boga, za to właśnie i nie przez kogo innego, tylko z rozkazu kapłanów i arcykapłanów żydowskich zamordowany został. Lecz równo ze zmartwychwstaniem Chrystusa zmartwychwstała i idea jego nauki, głosząca równość i demokrację, której już dziś żadne wysiłki fanatyzmu zdusić nie potrafią...

Zapewne niejeden z szanownych czytelników pomyśli... na co te morały? Wszak każdy z nas zna zasady nauki Chrystusa. Otóż bracia chłopci! Doba obecna, która stała się udziałem naszego życia, obfituje w różnego rodzaju wstrząśnienia, a to wstrząśnienia takie, jakie bodaj że dotychczas nigdy nie były udziałem naszych przodków. Wobec

tego, powinniśmy z największą uwagą patrzeć na to co się wokoło nas dzieje i z największym wyłączeniem umysłu uważać, byśmy nie przeholowali swej sprawy. Rola, jaką w obecnej dobie odegrać powinniśmy na arenie politycznej, ma dla nas niezmiernie wielkie znaczenie. Obecnie składamy niejako egzamin swej dojrzałości, który ma rozstrzygnąć o losach naszych i o losie naszych przyszłych pokoleń. Od nas więc i tylko od nas zależy, czy hasło szczerej demokracji (o którą ludzkość przez tyle wieków walczyła) stanie się czynem, czy też nadal pozostanie pustym frazesem, służącym dla różnych spekulantów politycznych jako środek i podkład do dalszego handlu naszą chłopską skórą. Nam więc przypadł udział stoczenia zaszczytnej walki o prawdziwą i szczerą demokrację, a zdecydowana nasza postawa, świadomość naszych praw i obowiązków, oraz wiara we własne siły, z pewnością przyniesie nam zwycięstwo. Zaś chwiejność, łatwowierność i obojętność dla własnej naszej sprawy, zgubi nas i pchnie w niewolę ucisku i ciemnoty, na długie dziesiątki, a może i setki lat. Obowiązkiem naszym jest więc walkę tę podjąć i prowadzić ją tak długo i wytrwale, dopóki właściwego celu nie osiągniemy. W przeciwnym razie wielką będzie nasza odpowiedzialność przed Bogiem, który prostaczków zrównał z możnymi, a rozumem, wolą i poczuciem godności ludzkiej równo nas obdarzył.

Nie ludźmy się obietnicami tych, którzy nam zachwalają ubóstwo i maluczkosć, a sami gonią za bogactwem i chcą być wielkimi, bo wiemy o tem bracia chłopci, że kto żyje ciałem, ten żyje i duszą, zaś w słabym ciele i dusza jest słaba. Nie dajmy poniżyć swej godności, która tyle dla nas kosztuje. Nieśliśmy w ofierze dla Ojczyzny swe życie i mienie, niechże więc ta Ojczyzna będzie naszym prawdziwym szczęściem i życziwą matką. Teskniliśmy do niej (i tesknimy) będąc poza jej granicami, walczyliśmy o jej niezależność, wytrwale i z zaparciem się siebie, połączmy więc



teraz swoje siły a wyrwiemy ją z pewnością ze szponów tych drapieżców, którzy dybią na jej i naszą zgubę.

Korzystając z tego języka światowego, za jaki uważam prasę, wołam do was bracia chłopci: **do czynu!!!** Dzieło nasze jest wzniosłe i święte, warto dlań wiele poświęcić. Budowa wolnej Ojczyzny rozpoczęta; dołóżmy więc starań, by została ukończona jak najdokładniej, możliwie rychło i w sposób prawdziwie demokratyczny, gdyż tylko wtenczas stanie się prawdziwą matką i przybytkiem szczęścia dla wszystkich jej synów, przez nich ukochaną i silną. Zdwojmy więc swą pracę i wytrwałość, pracujmy szczerze, ramię przy ramieniu i dla błahych powodów nie osłabiajmy wspólnego frontu, a da Bóg, że nowy rok uwieńczy pracę naszą pożądanym zwycięstwem.

Wszystkim naszym Rodakom, którzy z jakich-

kolwiek powodów progi swej wioski opuścili, tak tym którzy żyją wewnątrz Ojczyzny jakoteż i tym którzy wyjechali za kawałkiem chleba do Ameryki, Francji, Rosji, czy też innych państw europejskich, jak również wszystkim organizacjom naszego Związku Chłopskiego, wreszcie wszystkim tym Polakom, dla których dobro i potęga naszej Ojczyzny jest prawdziwym dążeniem i upragnionym celem, również i tym niezmordowanym szermierzom, którzy w walce o prawdziwą ludowość wielkie mają zasługi, imieniem gminnego Zw. Chłopskiego, imieniem Oświatowego Koła Młodzieży chłopskiej, oraz imieniem wszystkich ludzi dobrej woli gminy Komborni, składam szczerze i serdeczne życzenia Noworoczne.

Kombornia, dnia 21 grudnia 1924.

Izydor Mernion, przew. gmin. Zw. Chłop.

Nadmierne ciężary urzędnicze.

Dużo się mówi i pisze w gazetach o sanacji skarbu, redukcji urzędników, — koni starościńskich — inspektorskich — salonek kolejowych itp. oszczędnościach, które jednak dotąd nie są przeprowadzone ściśle i stanowczo.

Jak wielkie pensje pobiera nasze nauczycielstwo szkół średnich i ludowych, to wiemy. Oni nawet o tem nie marzyli, iż takie złote czasy dla nich nastąpią. Nauczyciel szkoły ludowej pobiera płacę VII nawet VI stopnia wynoszącą do 300 zł. miesięcznie. Przecież nauczyciel na wsi ma wolne mieszkanie, 2 morgi roli no i inne dochody boczne, czy nie byłoby to dostatecznem gdyby miał płacę równającą się przedwojennej.

Zaś nauczyciele gimnazjalni, jak oni są teraz sytuowani! Oprócz pensji miesięcznej zasadniczej uczą jeszcze w prywatnych gimnazjach (żeńskich), biorąc za godzinę po 6 i więcej zł., co miesięcznie zrobi ładną sumkę. Mają również płatne godziny w seminarjach żeńskich, a po południu w szkole handlowej. Zatem pensja takiego profesora równa się pensji najwyższego urzędnika i nie miałby żadnej krzywdy, gdyby i jego pensja zmniejszyła się, a skarb by na tem skorzystał.

Oprócz zasadniczych pensji, które Skarb państw. wypłaca funkcjonariuszom państw., kształci jeszcze dzieci tychże na koszt rządowy. Zwraca koszt leczenia ich samych i ich rodzin, — daje zniżki kolejowe, udziela zapomóg, zaliczek bezprocentowych. Wogóle rząd tak daleko zaszedł w wyposażeniach urzędników, ich płacach, dodatkach i innych świadczeniach, że przychodzi poważnie zastanowić się, jak rząd podoła tym ciężarom?

Dziś rabin o ile może i chce postać dziecko swoje do gimnazjum, to musi za nie płać co do grosza i nikt mu za to nie zwróci, zaś kto tylko chce na liście płacy rządowej, kształci swoje dzieci w szkołach na koszt rządu.

Zdziwi może niejednego czytelnika, iż tak szeroko rozpisuję się o tych wygórowanych pensjach, wydatkach, dodatkach itp. dla funkcjonariuszy państwowych. Bo jako malarolny włościanin ze strachem patrzę w przyszłość, co dalej będzie, gdy

Rząd będzie wydawał tak e kolosalne sumy na stan urzędniczy. Podatki rosną jak na drożdżach coraz to większe, lud wiejski ugina się pod ich ciężarem, a niejeden gorzkie łzy wylowa i ziorzeczy wolnej Polsce, bo nie ma skąd grosza wydobyć na kawałek chleba, a tu podatek wymierzą taki, iż niejeden drętwieje na tę wiadomość, a te tysiące złotych przechodzą do rąk urzędników i są obracane na wykwatne życie, często przesadne stroje, na wyjazdy nad morze do różnych klimatyk i zdrojów itp. miejsc rozrywkowych, o czem przed wojną nawet żadnemu z nich przez myśl nie przeszło.

Jeśli się zmniejszy płace urzędników, to zmniejszy się marnowanie grosza, zmniejszą się i podatki, zmniejszy się i drożyzna, która jest właśnie potęgowana tem, iż urzędnicy mając dużą pensję nie liczą się z groszem, ale płacą ile sobie kupiec czy paskarz zaśpiewa.

Towary luksusowe, jak kamizelki jedwabne, drogic futra, perfumy itp. co dawniej kupował bogaty przemysłowiec lub majątny obywatel ziemski, to dziś kupuje funkcjonariusz państw., choćby najniższej rangi chcąc dorównać drugiemu bo pensja mu na to pozwala.

Zatem chcąc ulżyć państwu a zarazem obniżyć podatki, należy: 1) zmniejszyć pensje urzędnicze, 2) Znieść zupełnie kształcenie dzieci funkcjonariuszy na koszt rządu, 3) By rząd nie płacił za leczenie się prywatne jak i w szpitalach tychże funkcjonariuszy, bo ich pensje zupełnie na to wystarczają. Mniej będą chorować i trwonić czas na różnych urlopach zdrowotnych i mniej będą wprawiać złotych zębów, gdy rząd nie będzie za nich płać.

Wróćmy lepiej do czasów przedwojennych, do przedwojennej oszczędności, inaczej zapastrujmy się na życie i liczymy się z każdą klasą społeczeństwa, a lepiej będziemy się mieli i skarb państwa będzie wtenczas pełny.

Pamiętajmy, że
oszczędność to bogactwo,
a rozrzutność — świętokradztwo.
I na tem się gruntujmy.

Włościanin W. Zola, Zarzecze, pow. Jasło.

Budżet państwowy

Ile pieniędzy chce rząd w przyszłym roku zebrać i na co chce je wydać.

Rząd złożył już w Sejmie do uchwalenia tak zwany preliminarz budżetowy na rok 1925. Jest to wykaz przewidywanych przez rząd w roku przyszłym dochodów i wydatków państwowych. Musimy się w nich dobrze rozpatrzyć:

DOCHODY:

	złotych
Podatki bezpośr. i opłaty	1.491.743.435
Przedsiębiorstwa państwowe	133.530.159
Monopole (spirytus, sól, tytoń)	356.610.800
Razem	1.981.884.394

WYDATKI:

Urzednicy i wojsko	1.830.230.972
Przedsiębiorstwa państwowe	106.342.872
Monopole	45.019.000
Razem	1.981.592.844

Nadwyżka dochodów 291.550

Wydatki na administrację, czyli zarząd państwem, składają się z sum następujących:

1. Prezydent Rzeczypospolitej	1.414.471
2. Sejm i Senat	6.744.573
3. Kontrola Państwowa	3.471.366
4. Prezydium Rady ministrów	1.544.557
5. Ministerstwo Spraw zagranicznych	18.525.000
6. Min. Spraw wojskowych	640.500.000
7. „ Spr. wewnątrz. i policja	188.090.907
8. „ skarbu	315.804.151
9. „ sprawiedliwości	75.400.451
10. „ Przemysłu i Handlu	97.741.461
11. „ kolei	2.864.600
12. „ rolnictwa i dóbr państwa	23.017.551
13. „ wyznań rel. i ośw. publ.	311.755.540
14. „ robót publicznych	75.051.233
15. „ pracy i opieki społecznej	18.325.911
16. „ reform rolnych	49.979.200
Razem administracja	1.830.230.972

Zobaczmy teraz ile osób znajduje się na utrzymaniu państwa:

	osób
1. Prezydent Rzeczypospolitej	195
2. Sejm i Senat — 444 posłów, i 111 senatorów, 134 urzędników i służących razem	690
3. Kontrola Państwowa	673
4. Prezydium Rady ministrów	172
5. Min. Spraw zagranicznych	767
6. Min. Spraw Wojskowych — 18.292 oficerów, 37.722 podoficerów, 234.586 szeregowców i 5.000 cywilnych, razem	295.600
7. Min. Spraw Wewnętrznych — 48.402 policjantów, 18.538 straży granicznej, 6.604 urzędników i 1.401 służących, razem	74.945
8. Min. Skarbu	23.782
9. „ Sprawiedliwości	7.682
10. „ Przemysłu i Handlu	1.059
11. „ Kolei (bez pracowników kolejowych, których jest 230.000)	476
12. Min. rolnictwa	1.714
13. „ wyznań i oświaty	80.816
14. „ robót publicznych	3.768
15. „ pracy i opieki społecznej	838
16. „ reform rolnych	1.335
Razem osób	494.512

Zapomogi od państwa otrzymuje 100.000 inwalidów — ofiar wojny i 54.987 emerytów.

W wydatkach na przedsiębiorstwa państwowe (przeszło 106 milionów złotych) lwia część stanowią wydatki na koleje — 86 milionów. Pozatem na wytwórnie wojskowe (fabryki broni, amunicji i t. p.) idzie 15 milionów, na Polskie lasy państwowe — 3.400.000 złotych. Koleje mają swoje rozchody pokryć całkowicie własnymi dochodami. Lasy państwowe mają przynieść przeszło 40 milionów złotych dochodu.

W wydatkach na monopole przypada 39 milionów na monopol spirytusowy i blisko 6 milionów na tytoniowy.

Groźne niebezpieczeństwo.

Z wielkim trudem, kosztem tysięcy najświetlejszych ludzi, którzy życie swe i zdrowie położyli w ofierze czarnej, rzymskiej reakcji, — doczekaliśmy się choć częściowego zwycięstwa Wiedzy Światła i Prawdy nad fanatyzmem, ciemnością i obłudą. Można wydawać i czytać dzieła i gazety naukowe i oświatowe. Światło i Prawda zaczęły torować sobie drogę pod strzechę wieśniaczą. Nastała ona co prawda dotąd na przeszkody różne ze strony tych nocnych puszczyków czarnych, którzy nienawidzą Światła. Te puszczyki opanowawszy serca ludzkie, nie chcą dopuścić do nich odrobiny Światła; nie chcą się zrzec panowania nad

niemi. A że zaś lud się coraz więcej z pod ich opieki usuwa i pcha się w stronę nadchodzącego Światła, więc śnią oni wesoło o tych czasach, kiedy na stosach mogli palić, torturami najstraszniejszymi mogli tłumić wszelką myśl ducha wolności i postępu.

Polska ma zawrzeć konkordat, czyli umowę z Watykanem. Z gazet postępowych i szczerze ludowych niebezpieczne o tej sprawie czytamy rzeczy! Jeszcze we wrześniu słyszałem z ust jednego z posłów ludowych w Krakowie cierpkie na samo wspomnienie słowa o tej sprawie. Nie wieni dlatego tak mało o tem nasze gazety piszą. Do-

piero w „Przyjacielu” z dn. 7 grudnia br. całą grozę położenia co do owego konkordatu można poznać. Oto: „legat papieski żąda, ażeby Rząd polski zobowiązał się wprowadzać w czyn, tj. wypełniać uchwały rady biskupów”. Wicie Szan. Czytelnicy, co to znaczy? To przywrócenie rządów Św. Inkwizycji. To panowanie kleru rzymskiego nad władzami cywilnymi. To wzięcie przemocy ciemności, fanatyzmu i obłudy nad Światłem, Rozsądkiem i Prawdą. To zmierzch wszystkich zdobyczy ducha ludzkiego.

Rada biskupów może przecież uchwalić wezwanie do Rządu i wszystkich władz cywilnych, aby zakazać wydawania wszelkich książek, pism, gazet naukowych, oświatowych i postępowych, niemiłych klerowi. Biskupi mogą żądać od władz prześladowania, zamykania, więzień nie tylko przywódców ludowych, ale nawet wszystkich radykalnych chłopów i robotników. Mogą żądać zniszczenia już wydanych dzieł naukowych oraz wszelkich broszur postępowych, znajdujących się pośród ludu. I Bóg wie co jeszcze się nie przyśni biskupom żądać od rządu i władz. Dość już nasze prześladowania, zamykanie, więzień rzymskimi, z których się nie może wywikłać i które krepują wszelkie ruchy tego ciała polskiego. Czyż mamy się dać związać jeszcze więcej powrozami przysłanymi z Rzymu? Czyż po to walczyliśmy i przelewaliśmy krew na wszystkich stronach za oswobodzeniem i obroną Polski. ażeby się teraz poddać dobrowolnie w zupełną niewolę rzymską? To chyba już nie! Czyż już w Polsce brak mężów, którzyby mogli stanąć na czele walki z nawałą rzymską? Od czegoż mamy posłów, od czegoż mamy ten nasz Wysoki Sejm? Czy tylko na to, aby zatwierdzał rozbiory i poddawał się dobrowolnie w niewolę? Jeżeli pp. posłowie to uczynicie, ratyfikując taką haniebną umowę, — to

biada wam! Zgubicie nasze Państwo, wszelkie zdobycze wiekowe, zgubicie lud, który was kiedyś osadził!

To powinno być ciężkim ostrzeżeniem dla wszystkich. Patrząc na te zachcianki rzymskie i kleru, cały lud Polski powinien przetrzeć sobie oczy ze spania i stanąć do walki z klerem, stawiając hasło: **żądamy rozdziału kościoła od państwa!**

Bocheński Kor.

Przeciw konkordatowi.

Na całym świecie kulturalnym ustały prześladowania religijne. I słusznie! Bo jakimże prawem władza świecka ma się wtrącać do religijnych przekonań obywateli?

W Stanach Zjednoczonych wszystkie wyznania żyją w zgodzie dlatego, że niema religji panującej, opartej na bagnietach. W Anglii dawno zaprzestano prześladować katolików. Otworzyły się ludzkom oczy na to, że nacisk religijny jest najpotworniejszym, najbardziej podłym i hańbiącym sposobem rządzenia. Jeszcze jedynie Rosja prześladowa ludzi za wierzenia religijne. Jedynie dwa katolickie państwa, Hiszpanja i Polska odstępują od zasad kulturalnych.

I dziś w Polsce odrodzonej katolicy prześladowują chrześcijan niekatolików, wyrzucają ich gwałtem z kościołów, w których się modlą na swój sposób, po polsku chwalcąc Boga.

Policji, wojska używa się, by gnębić chrześcijan.

Jakim prawem w wolnej Polsce, której konstytucja poręcza wolność sumienia, katuje się ludzi? Jakim prawem przymusza się do uczęszczania do kościoła, do sakramentów, ludzi którzy tego nie chcą?

Rewolucja w piekle

albo zwycięstwo Światłości nad Ciemnością.

Fantazja.

Obrazek sceniczny z niedalekiej przyszłości w 4 aktach.

Akt I w piekle. Akt II na Marsie. Akt III na Ziemi.

Akt IV w piekle.

OSOBY:

Lucyfer, książę piekieł
Belzebub, jego adjutant
Kozłobroda, ordynans
Wystrasit i pełnomocnicy
Menekin i dla ziemi
Architin, pełnomocnik dla Marsa

Szatani

AKT I. W PIEKLE.

Lucyfer: Belzebubie, każ no przywołać pełnomocników dla Ziemi i Marsa, aby nam zdali relację z działalności im poruczonej, bo ze słuchów przeczuwam coś jakby w naszym piekielnym państwie zaczynało się coś burzyć; abyśmy się mogli wcześniej zabezpieczyć i przed możliwym przewrotem uchronić.

Belzebub: I ja to widzę coraz więcej i zdaje mi się, że nam tu dużo niepożądanych ludzi nasłano z Ziemi, w przeciwieństwie do ludzi z Marsa, którzy tam w stronę Raju posyłają.

(Do Kozłobrody) Idź no — sługo, zawołaj nam tu naszych pełnomocników z Ziemi i Marsa.

Szatani pełnomocnicy zjawiają się i kłaniają Lucyferowi: — do usług Mości książę piekieł.

Lucyfer: Przestańcie już tych tytułów, powiedzcie najlepiej: Kolego naczelniku piekieł.

Belzebub: Zauważamy, że od jakiegoś czasu przygotowuje się w naszym państwie zamach stanu i przewrót i to już dosyć głośno daje się słyszeć. Co według waszego rozsądku spowodowało do tego tak nagle teraz, kiedy dawniej było cicho? Jakimiżby środkami do tego nie dopuścić, wogóle czy się da temu zapobiec?

Szat. Architin, pełnomocnik dla Marsa: Mości Książę piekieł! — ach przepraszam, Koledzy Naczelnicy piekieł. Według mego zdania — dusze przysyłane tu z Marsa nie mogą i nie są w stanie robić jakichkolwiek przewrótów ani zamachów stanu, bo to są dusze wyrzutków społeczeństwa i różnych próżniaków, których i tak z Marsa jest mało, bo tam jest społeczeństwo dobrze zorga-

W obawie utraty posady, z której się utrzymuje, niejedni udają katolika i coraz bardziej traci wszelką wiarę w Boga, w dodatku obudza się w nim niechęć do Polski. Straszna rzecz się dzieje: ludzie ci sprzedają swoją duszę za pieniądze. Żadnych przekonań nie mają, boć ich wiara w Boga musi ulec zachwianiu pod takim uciskiem.

Każdy szczerzy katolik i uczciwy Polak winien znać zasadę swobody wyznania. A więc praktycznie rzecz biorąc — w gminach, powinno się zgłaszać urodziny i śmierć każdego bez podania wyznania. Tak samo śluby małżeńskie cywilne winny być obowiązkowe wobec władz, rubryka wyznania zniesiona w dokumentach urzędowych. Niech każde wyznanie utrzymuje samo swoich kapłanów. Władzom nic do spraw religijnych. — Mogą wkroczyć li tylko za agitację antypaństwową i wogóle działalność przeciw prawu, traktując wszystkich bezstronnie, stając w obronie napadanych. Pamiętajmy: Chrystus cierpiał i zginął stając w obronie biednych. Naśladował Go uczniowie i tą miłością i tą bezinteresownością, obalali pogaństwo. Nie pomogła zaciekle walka kapłanów pogańskich, którym ubywało dochodów. Zwyciężyła cuda nauka Chrystusa.

Polacy katolicy! Opatujmy się! Gubimy siebie, duszę własną, gubimy katolicyzm w Polsce, gubimy naszą ojczyznę. Niepojęta nienawiść i zaślepienie pędzi nas w przepaść!

Helena Mycielska.

Związek Chłopski.

ZGROMADZENIA. W niedzielę 4 stycznia br. o godz. 12,30 w południe wiec w Brzeszczach.

nizowane, ale trafiają się wyrzutki, których tamtejsze społeczeństwo wyklina i dostają się tutaj...

Szat. Wystrasł imieniem pełnom. dla Ziemi: I my także od dłuższego czasu zauważamy, że nie wszystkie te dusze, które nam się tu dostają, wyjdą nam na pożytek. Dlatego też pracujemy nad zmianą środków, jakimi te dusze się tu dostają, szczególnie już się nam udało w ostatnim wieku coraz mniej takich sprowadzać, natomiast spodziewamy się, że już w tym wieku takich dusz nie będziemy tu dostawać, ale podobnie jak z Marsa, samych pasorzytów i wyrzutek, których się obawiać nie będziemy.

Belzebub: A jakże wy to rozumiecie? Przecież wszystkich tu dostajecie na mocy wyroku Najwyższości.

Moneta: Tak niby. Ale na ziemi od paru wieków wre walka między ciemnością a Światłością o rządy, które dotychczas jeszcze w większości są w rękach Ciemności, a rządy te przez swe usługi, niby pełnomocników Najwyższości skazują nam według swej woli największych rewolucjonistów, reformatorów, wynalazców, uczonych i różnych ciekawców, którzy swemi mądrościami, wy-

pow. Oświęcim, w sali p. Magierli przy gospodzie „pod Górnikiem“ obok stacji kolejowej Jawiszowice.

W piątek 9 stycznia w Sanoku w sali kina o godz. 11.

W sobotę 10 stycznia w Korczyni pow. Krosno w sali u p. Pudły o godz. 11.

W niedzielę 11 stycznia o godz. 12,30 w Krośnie w Domu Robotniczym.

Na zgromadzeniach tych będę przemawiał na temat jak pracują i żyją Polacy w Ameryce.

Jan Stapiński.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO o parta na statucie organizacyjnym nie podlega żadnej legalizacji przez władze administracyjne i policyjne. Dlatego też ani statut organizacyjny stronnictwa, ani regulaminy Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich Związków Chłopskich nie potrzebują być przedkładane urzędowi państwowemu do zatwierdzenia. Wszelkie zakazy zakładania politycznych organizacji oraz nakazy starania się o legalizację statutu i regulaminów traktować należy jako **szkany administracyjne i policyjne**. Praktyki te zostały już przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potępione. Ogłoszony bowiem został w Nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 25 kwietnia 1920 r. na stronie 10 pod pozycją 9 następujący okólnik:

Okólnik (51)

Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Szefów Sekcyj, Naczelników Wydziałów, Komendy Głównej Policji i Województw w sprawie legalizacji stronnictw politycznych.

nalazkami i ciekawością wkrótce rozsada nasze państwo i nasze panowanie.

Lucyfer: Ale czemuż to Najwyższość pozwoli na to i wyrok zatwierdza?

Wystrasł: Wszystko się zmieni. Na skargi skazanych z Ziemi, Najwyższość odpowiada zawsze: „Daliśmy wam rozum i wolę, to pracujcie, abyście obalili rządy Ciemności, która tymczasem jeszcze jest prawowitą władzą na ziemi. Jeżeli przedstawiciele Światła zdobędziecie rządy, to będziecie wy znów zasadzać tych, którzy was zasadzają, a tu się Wam znów zatwierdzi“. I to się już wkrótce stanie, bo w wielu miejscach zaczyna się już równowaga Światłości z Ciemnością.

Lucyfer: Ale zanim się to stanie, to zamach stanu i przewrót w naszym państwie się dokona, bo materiału wybuchowego mamy już za dużo. A więc szkoda czasu. Idźcie koledzy pełnomocnicy i pracujcie pilnie. Oczekujemy Was.

Szatana Kozibroda, ordynans, do Belzebuba: Mości książę adjutancie piekiel!

Belzebub (niby urażony): Przestańże już kolego ordynansie tych tytułów, powiedz mi raczej: kolego adjutancie. Ale czegoż właśnie chcesz?

(Ciąg dalej w nastąpi).

Ponieważ zdarzyły się wypadki, że podległe mi władze żądały od stronnictw politycznych lub też od ich komitetów przymusowej legalizacji na zasadzie tymczasowego dekretu o stowarzyszeniach z dnia 3 stycznia 1919 r. (Dz. Praw Nr. 3 poz. 83) wyjaśniam, że stronnictwa polityczne, jako organizmy o celach i strukturze specyficznej, nie podpadają pod pojęcie stowarzyszenia lub związku i dlatego też, zgodnie z praktyką państw demokratycznych Europy Zachodniej, przymusowej legalizacji nie podlegają. O ile zachodzi wątpliwość, czy dane zrzeszenie jest stronnictwem politycznym, w sprawie tej należy się zwracać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dnia 17 lutego 1920.

Minister Spr. Wewn. (—) S. Wojciechowski.
(Pr. 215/4).

Gdyby władze administracyjne i policyjne nie stosowały się do wskazówek w okólniku powyższym zawartych, trzeba wnieść zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zawiadomić o tem posłów, którzy poczynią odpowiednie kroki, celem pohamowania nadużyć.

Co się tyczy posiedzeń Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich Związków Chłopskich oraz posiedzeń Rady Naczelnej, Wydziału Wykonawczego i Kongresu, to nie potrzeba na odbycie ich żadnego zezwolenia władz rządowych, tembardziej, że są to posiedzenia ograniczone na zaproszonych imiennie uczestników.

Z JASIELSKIEGO. Na dzień 21 grudnia po cichu zwołał poseł piastowy Madejczyk zgromadzenie do Kołaczyc. Od tygodnia agitował p. Madejczyk, rozpisując listy, a w sobotę 20 grudnia pili różni agitatorzy całą noc i układali plany, aby zwyciężyli piastowcy. Rano zaś 21 grudnia uganiał po rynku i rozgłaszał, że wiecu nie będzie, gdyż p. Madejczyk z Warszawy nie wrócił, wobec tego dużo wyborców wątpiąwszy poszło do domu. Leon Filipek uganiał po rynku z temi pogłoskami, a równocześnie agitował, by Madejowi nie pozwolono mówić, gdyż tego p. Madejczyk najbardziej się boi. Ten to naganacz (za pieniądze) z krótkim językiem był zarazem i lokajem p. Madejczyka, dźwigając stoły, ławki, krzesła, wodę z dzbankiem itd. Na tej trybunie zasiadł komendant posterunku P. P. i gdy zabłysły guziki i czapka, na sali powstał szmer, że to zabór rosyjski a nie wolna Polska. W paru minutach zjawia się p. Madejczyk z dwoma obywatelami Wiejowskim i obecnym burmistrzem. P. Wiejowski zagaja zebranie i nadmienia burmistrza na przewodniczącego, na co się zgodzili zebrani.

Zabiera głos p. Madejczyk. Obszedł całą Polskę narzekając na wszystkie inne stronnictwa, zaważając o Stapińskiego, socjalistów, robotników, że darmo biorą pieniądze, wspomniał o Grabskim, że 7-mą skórę z chłopą ściągnie, bo 400 milionów złotych będzie podwyżki podatkowej na rok 1925, a skończył na wydanych posłach.

B. poseł Madej zabrał głos i najpierw skierował swe słowa do komendanta P. P., że ani w Austrii coś podobnego nie było, zwraca się do zebranych i wskazuje, jak piastowców policja broni. Staje dalej w oczy p. Madejczykowi i porządkowo czyści mu żołądek, wytykając kiedy i jak głosował na zdradę ludu. Madejczyk widzi, jak sala bije brawa Madejowi próbuje sam zamącić porządek zebrania, nawet stawia wniosek, by Madejowi głos odebrać, jednakże zebrani ruszyli się ku Trybunie i zmusili posła M. by cicho siedział, zaś Madeja wezwali do dalszej mowy. Zaczął przeskadzać p. Madejowi także naganacz z Grybowa ze szynku posła Cielucha, lecz tenże zgubił jedno oko w drodze do Kołaczyc, a obecni zagrozili mu że drugie mu wybiją i tem zmusili go do milczenia. P. Madej na wezwanie zebranych mówi dalej, że poseł Madejczyk winien stanąć przed sądem za to, że buntował chłopów, by podatków nie płacili, co miało miejsce we Wróblowej i innych wsiach. Poseł straszny Madeja, że zaskarży do sądu, lecz Madej udowadnia prawdę. Madejczyk zrywa się, poplucwa w rękę, by Madeja uderzyć, lecz tenże ma również rękę gotową. Stoją twarzą do siebie, a Madej sypie dalej i gdy zbliżył się ku końcowi, omawia szeroko zasługi Piłsudskiego na polu walk i stawia rezolucje 1) zaufanie dla Piłsudskiego i wezwanie do Rządu by Mu oddano naczelne dowództwo armji. 2) Posłom, którzy wystąpili z Piasta wotum zaufania. 3) Jeżeli sam poseł stwierdził, że obecny Sejm jest niezdolny do pracy, aby go rozwiązać.

Wszystkie rezolucje zostały jednomyślnie uchwalone, a Madejowi brawami i oklaskami podziękowano za mowę.

W odpowiedzi p. Madejczyk zabrał głos, lecz zebrani przekonani już o jego kłamstwie nie chcieli go słuchać.

Zabiera jeszcze głos Jan Rączka i stwierdza, że starły się dwa obozy, przedstawiciel prawicy i lewicy. jednakże bądź co bądź należy się posłowi wotum zaufania. Nie skończył jeszcze p. Rączka mówić, a Madejczyk już dziękuje za zaufanie i zamyka zebranie nie urządzając głosowania, gdyż wiedział to dobrze, że przy głosowaniu otrzymałby wotum nieufności.

Obserwator.

KOLONIA UHORNIKI powiat Stanisławów. — W dniu 21 grudnia 1924 r. odbyło się tu zgromadzenie Związku Chłopskiego. Przewodniczący Związku Jan Sochański przedstawił obszernie ciężkie położenie wsi, wspominając byłe rządy Witosy, które pełniły masę ludu wiejskiego w otchłań beznadziejną. Przekonawszy się o zboczeniu i złaczeniu z indykami, przyznaje p. Witosowi dzisiejsze zebranie wotum nieufności dla niego i dla jego klubu. W naszym powiecie przeważnie grasuje banda naganaczy piastowskich, zwołują wiece i zgromadzenia i obiecują gruszkę na wierzbie. — Związek Chłopski broni prawdziwie interesów chłopskich, a Piast działa świadomie na zgubę chłopską, uważając chłopą tylko za popychadło i dojną krowę, z której ciągną korzyści przywódcy piastowi jako to p. Góstyła, Dziedzic, ks. Bosak i Plezia z fabryki kolomyjskiej. Bolejemy nad tem, że chłopie rozbili się na kilka partyj. Naszem pra-

gimnium jest, by jaknajprędzej chłopci zjednoczyli się w jedno potężne stronnictwo chłopskie. Dlatego też wzywamy ludowców z naszego powiatu Stanisławowskiego, jakoteż i z innych okolic, ażeby poszli za naszym przykładem i do Związku Chłopskiego czempredziej przystąpili, a także i pociągnęli postów piastowskich Ostrowskiego i Saranieckiego, którzy się stali przed wyborami ludowcami.

Chłop obecnie znajduje się w opłakanym stanie i tak jest obarczony różnymi wydatkami, że nie jest w stanie wybrnąć z tego. W r. 1924 padł chłop ofiarą klęski gradobicia i powodzi, a naturalnie nieurodzaj był powszechny, pomimo to każą płacić tak wysokie podatki. Wnoszone były ulgowe podania, już poraż trzeci odrzucają, wymagając raz takich raz innych zapodań. Opust — powiadają — będzie aż na drugi rok, więc co za ulga! Egzekutor assekuracji, mimo że chłop ma czas płacić już go fantuje. W sąsiedniej gminie się zdarzyło, że jednej wdowie zabrano odzienie, tak że nie miała przez parę dni co ubrać na siebie.

Wielki krzywdziciel chłopów siedzi w starostwie stanisławowskim. Jest nim weterynarz Żarnicki. Wiadomo, że każdego roku ma rolnik przypadki u bydła. Tego roku w naszych okolicach panowała pryszczycza. Z początkiem października ten to pan weterynarz zakazał paść bydło. Gdy w naszej gminie pojawiła się ta choroba, zjechałszy ten pan weterynarz rozdzielił pomiędzy chłopów po 1 kg wapna i kazał po 3 razy bieleć stajnie, chociaż to jedno kilo wapna było niewystarczającym ani na jeden raz, a gdy mu się nie uda bieleć, zapisuje na karę 10 zł.

Drogi Czytelniku! patrz kto temu winien? Chłopi, że się nie organizują, bo jakby chłopci byli zorganizowani, toby w urzędach tacy panowie Żarnicki nie siedzieli. Panowie poskowie Związku Chłopskiego, wzywamy was, bróńcie nas od takich opiekunów, bo inaczej nas zniszczą a przytem Państwo zrujnują. Od takiego opiekuna wybaw nas Panie!

Związkowcy.

—0—

Tak być nie może.

Po tak dalekiej podróży witam Cię p. Stapiński serdecznie. Oczekiwałem, abyś jak najprędzej powrócił do nas zdrowo, bośmy tu byli jak dzieci bez ojca. Teraz masz głębsze pojęcie o tem, jak się Ojczyznę kocha w Ameryce, jak się tam szanuje wolność, a co mamy w Polsce?

Kochaliśmy Ojczyznę, cieszyliśmy się jej wolnością, przysyłaćśmy rozmaite datki, a kto z tego korzystał? Czy ten co najbardziej potrzebował? I któż przysyłał te datki, może księża rzym.-katol., panowie Żywieccy, Zamoyscy? Nie, to lud najbiedniejszy, który znalazł zarobek za Oceanem, w wolnym kraju. Rozkochany w wolności wysyłał, co mógł do wolnej Polski, naszej matki. Przysyłaćśmy różne rzeczy, aby Polska mogła nas poznać i przyjąć na łono swoje, jako matka swoje dzieci.

Ale cóż się okazało za to wszystko? Przyjeżdżając do Polski, spotkaliśmy się w niej ze złodziejstwem i różnymi nadużyciami. Kler rzymski nazywa nas bolszewikami. A gdy się człowiek coś obruszy na tę niesprawiedliwość, gdy się chce upomnieć o swoją krzywdę to policja państwowa zbrojnie i groźnie występuje przeciwko takiemu.

I za co to wszystko? Żeśmy wspomagali swoją pracą ten kraj, tę wolną Polskę.

Przysyłaćśmy pieniądze w mniemaniu, że nasza Ojczyzna potrzebuje zapomogi; wybieraliśmy pieniądze z banków amerykańskich, aby poprzeć swój wolny kraj, a tu nam za to wynagrodzono tylko wyszukanymi przezwiskami. Za nasze pieniądze stawiali gmachy, pożyczali przemysłowcom, którzy się bogacili naszą krwawicą, pożyczali pieniądze, oddając do skarbu państwowego papiery bezwartościowe. I teraz za nasze pieniądze krwawo zapracowane wkładają nam kij żebraczy w dłoń. To się nazywa sprawiedliwość.

Czy p. Stapiński, jadąc do Ameryki, spostrzegł

w którym kraju lub w Ameryce taką sprawiedliwość? Jak na przykład i ja przysłałem do P. K. O. 1.222 dolary, a dziś wystawili mi książeczkę na 104 zł. i 76 groszy za 1.222 dolary amerykańskie. Czy p. Stapiński słyszał w Ameryce lub w innych krajach o takiej waloryzacji? Ale gruntu obszarników to nie zwaloryzowali, nie sprzedadzą hektara ziemi za 10 zł., albo budulcu na dom za 35 zł. Taką sprawiedliwość w wolnej Polsce.

A dalej czy w wolnej ziemi Waszyngtona został jakikolwiek dziennik skonfiskowany? A u nas przecie i to nie rzadko się trafia. Polska nie powinna nazywać się wolną, bo przódą była pod trzema zaborami, a teraz jest w niej 3 państwa t. j. rzymskie, żydowskie i habsburskie. Polska więc dziś jest większą niewolnicą jak za rządów zaborczych.

Polsko droga, kochana! odkupiona zostałaś krwią chłopów, wieśniaków, robotników i postawiona w rzędzie państw wolnych. Ale dzieci twoje cierpią i dziś wołają daj chleba..., a zdrajać tylko czekają, aby cię znów ukrzyżować. Żydzi chcą wydrapać ci oczy, Habsburgowie pragną Cię okroić, a Rzym wydarłby Ci wnętrzności, żeby tylko mógł.

W Polsce, jak w Ameryce byłoby dobrze, ale my chłopci nie umiemy się szanować i nie wiedzimy skąd ta bieda wchodzi do domu. Żebyśmy umieli patrzeć inaczej, to byśmy spostrzegli skąd to złe i gdzie się rodzi. W Ameryce jest dobrobyt, ale tam są ludzie zorganizowani i dadzą sobie ze wszystkim radę, a u nas każdy chodzi niby błędne ciele i beczy na biedę, a o organizacji ani myśli.

Oj bracie chłopie! tak nie dojdiesz nigdy do dobrobytu, bo ci co są zorganizowani prędzej to uczynią, a ciebie odepchną i bieda cię zagryzie.

J. Orzechowicz z Sądkowej, pow. Jasło.

Chłopom powiatu mieleckiego pod uważne rozpatrzenie.

Od pewnego czasu piastowcy rozpoczęli u nas nagonkę na naszego starego i wypróbowanego przyjaciela posła Krempe. Wszystko złe — a jest go w Mieleckim nie mało — przypisują piastowcy p. Krempie. Nie w tem dziwnego — w ten sposób starają się oni zatuzować skutki swoich rządów w powiecie, chcą zwalić skutki roboty p. Bika — wiecznego kandydata od piastowców — na swoich przeciwników politycznych.

Aby zrozumieć robotę piastowców u nas, trzeba rozpatrzyć ją szczegółowiej. Nagonkę rozpoczął poseł Jedynek w towarzystwie dwóch akademików pp. Gnidy z Ujścia i Cwiewki ze Trzciany. — Że p. Gnida trzyma się towarzystwa piastowców nie dziwimy się wcale. Ma ten pan swoje pretensje, wysokie aspiracje i słusznie sądzi, że piastowcy swoim zwyczajem za wysługi wynagrodzą go hojnie. Dziwimy się jednak, że p. Cwiewka, znając dzisiejszą biedę i nędzę chłopów — bo z tej nędzy wyszedł — dolepił się do piastowców. Mamy nadzieję, że niedługo i p. Cwiewce — jak tyłu innym — otworzą się oczy na „ideowe machinacje” piastowców i jako naprawdę ideowy inteligent z pod słomianej strzechy, zacznie nie na naszą szkodę lecz na naszą korzyść pracować, tembardziej, że urządzając odczyty gospodarcze i polityczne, okazał się zdolnym i zapalonym w uświadamianiu chłopów. Wcześniej czy później zrozumiesz p. Cwiewka, że dla ideowej roboty w „Piaście” nie ma miejsca, co zresztą już sam teraz stwierdzasz. Pan Gnida zaś prowadzi dalej w „Piaście” oszczerczą kampanię przeciwko naszemu Krempie, oczywiście bezskutecznie, bo wszyscy go znamy i cenimy.

W całej tej wiecowej i prasowej nagonce nie brał „oficjalnie” udziału p. Tomasz Bik, prezes tej organizacji piastowców. Ma to swoje znaczenie taktyczne: p. Bik, mając w pamięci tyle kar chłopskich zapłaconych w starostwie za byle co, o które poseł Krempa musiał się aż w Sejmie upominać interpelacjami, nie śmie i nie może się nigdzie pokazać, bo wszystko „psuje”, gdyż chłopci na sam jego widok — pytają się, czy wszyscy piastowcy są jemu podobni. Niema prawie u nas chłopca, któryby na pytanie, kto rządzi w powiecie, nie odpowiedział: więcej p. Bik jak pan starosta. Starosta idzie na rękę Bikowi, gdyż boi się, aby nie poszedł jako niewygodny piastowcom w „odstawkę”.

Za pamiętnych rządów p. Witosa przyszło i do Mielca trochę, tak szumnie przez piastowców reklamowanego dobrodziejstwa — węgla i soli. I kóż to dostał? Oto jak czytaliśmy w interpelacji sejmowej posła Krempe, węgiel zabrał p. Bik — jego ciocia, wujek, wujaszek i wszyscy jego krewni w Mielcu od woźnych w górę — a nam chłopom pokazali „bzika”. Na nasze mówienie prawdy w oczy p. Bik odpowiadał skromnie: „nie było tego dużo — jak podzielić — jak komuś dać — to niech wie, że dostał”. I słusznie, dał tym, którzy i tak mają dużo a których on potrzebuje. Nas przecie nie potrzebuje — bo my mu nic nie damy. — A gdy się zbliży wybory i nas będzie potrzebował,

to wymyśli wtedy dla nas nowe gruszki na wierzbie.

Do pomocy — jako prawą rękę — dobrał sobie p. Bik — znanego nam wszystkim — a najlepiej sąsiadom z Malinia — p. Skrzypka, rządcę hr. Tarnowskiego. Szkoda o nim pisać; wszyscy wiemy, że ten pański sługa znanego obszarznika hr. Tarnowskiego „tak musi skakać jak skrzypki zagraj”.

Na szumnie zapowiadany kongres piastowców, pojechał z Mieleckiego p. Bik i p. Skrzypek. Jeden „robił” politykę tutejszych urzędników — a drugi hr. Tarnowskiego i wobec tego nie dziwcie się chłopci, że p. Witos zaprzedał się ósemce i obszarnikom, skoro na kongresie — szumnie nazwanym „Sejmem chłopskim”, znaleźli się sami słudzy pańskiej klamki i pańskiego stołu.

Chłopci tutejsi mówią o innych jeszcze „manipulacjach” p. Bika, których podobno, jako prezes różnych organizacji w powiecie — dużo narobił — boją się jednak narazić p. Bikowi. Napiszemy o nich następnym razem.

Czas jednak, abyśmy poszli za przykładem innych powiatów i stworzyli swoją własną organizację, prawdziwie chłopską — Powiatowy Związek Chłopski. Jeżeli nie chwycimy się samoobrony w silnej i zwartej organizacji Związku Chłopskiego, to oprócz podatku od koni, psów, kar za spadnięcie numeru ze ściany domu itd. tutejsi piastowcy z p. Bikiem na czele wymyślą nam jeszcze inne tortury i utrapienia.

Tenni spostrzeżeniami i faktami dzielę się z wami chłopci, abyście rozpatrzyli co zrobić należy.

M. Majcher.

Poeta z pod wiejskiej strzechy.

—o—

Poeta z pod wiejskiej strzechy
Zna wszak przeróżne żarty i śmiechy.
Lecz nadewszystko to zna on czule
Te ludzkie krzywdy, żale i bóle...
On w nich wychowan, on z nimi żyty,
On nieraz może był nawet bity,
Gdy wołał chleba, choć go nie było —
Toż nic dziwnego, że się zrodziło
Dziś w jego duszy owo pragnienie,
Aby i innym dać wyzwolenie.
Wmyśl tej idei głosi on hasła,
Aby ciemnota na wsi wygasła.
Ażeby brać swą szybciej oświecić.
W przeróżnych pismach począł on mieć
Nawoływania czy też apele:
Nie zasypiajcie gruszek w popiele,
I tak poety duch ją podnieca,
Że wieś aż widać jak się oświeca.

Ignacy Blegacz, z Przytyka

— o o o —

Krzywdy i nadużycia.

RÓWNE k. Dukli. Najukochańszy Przyjacielu! Służyłeś mi przez czas całego roku, czerpałem z Ciebie różne wiadomości z całego świata, byłeś mi we wszystkim posłusznym, nie oszukałeś mnie w niczem, więc zasługujesz na to, abyś pozostał u mnie na rok 1925, a że byłeś mi dobry, to ci posyłam całoroczną prenumeratę i jeden złoty na gwiazdkę. Myślę, że wszyscy ci, którym służyłeś, tak samo postąpią, aby Twe łamy były obszerniejsze i można było się obszerniej rozpisywać o różnych bolączkach wiejskiego ludu.

Jestem człowiekiem nie lubiącym zamącać spokoju, ale mnie zmusza do tego, bo coś strasznego się obecnie dzieje. Na przykład policja państwowa w Dukli jest strasznie dzielna i ma bardzo ostry bystre do wyśledzenia różnych zbrodni n. p. gdy pies chłopski nie jest na stałej uwięzi lub nie ma medala. Lub gdy chłop nie jedzie prawą stroną drogi choćby i za miastem, to go zobaczają i ryp go do Starostwa, masz chłopie 3 złote nagrody za to. A psy dworskie p. Winogrodzkiego chodzą sobie wolno, bez medali i kagańców, tego policja nie widzi. Związek Chłopski zobaczyli i zrobili doniesienie na niego do Sądu powiatowego w Dukli. Panowie, dajcie spokój Związkowi Chłopskiemu, a raczej łapcie tych złodziei, co wam z pod nosa kradną. Tego nie widzicie, jak w dniach objętych zakazem sprzedaży napojów alkoholowych piją wam poza plecy, tego także nie chcecie widzieć. — Powinińście swe obowiązki spełniać jak najsuwniej, a przestańcie prześladować chłopów z okolic Dukielskich. Przypomnijcie sobie to, że i wyście byli kiedyś chłopami, a teraz porobiliście się takimi panami. Nie wiem, czy to tak długo będzie.

Związkowiec.

Sprawy parafialne

INTERPELACJA Klubu Z. P. S. L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”. Przed dwoma miesiącami do parafii Tymienica, pow. Iłża przybył nowo mianowany proboszcz ks. Knapik. Proboszcz ten rozpoczął swą działalność od terroryzowania parafian; grozi ludziom karami jakoby za nieposłuszeństwo księdzu. Grozi biciem, a nawet bije ludzi, grozi strzelaniem z rewolweru i fuzji. Ludność została steroryzowana tembardziej, że wobec braku ze strony ks. Knapika jakiegokolwiek poczucia prawa, bezpieczeństwo osobiste ludności jest zawisłe od jego napadów furji, czy instynktów zbrodniczych.

Postępowanie i charakter ks. Knapika maluje najlepiej scena z wiecu w Tymienicy w dn. 23 listopada br., gdy ks. Knapik bił zebranych ludzi i rzucił się z rewolwerem na posła Kapelińskiego, pomimo, że ten mu niczem nie uchybił. Dzieśięciu policjantów zaledwie opanowało i rozbroiło rozszalałego ks. Knapika.

Oczywiste jest, że ludność miejscowa pod takim terrorem żyje w ciągłym niebezpieczeństwie.

Do sądu ludność uciekać się nie chce, gdyż nie ma zaufania do sądu w Lipsku, do którego okręgu należy. Mówią ludzie: „w tym sądzie posel nie znalazł sprawiedliwości, a co mówić o chłopie zanim człowiek sprawiedliwość znajdzie, to go ksiądz zabije”.

W takich warunkach zwołał ks. Knapik zebranie, które ogłosił za zebranie parafjalne i zażądał uchwalenia składki na budowę kościoła.

Część ludności pod terrorem ks. Knapika zgodziła się na jego żądanie. Ks. Knapik uchwale, pomimo protestu większości parafjan, spisał i do zażądania przesłał.

Obecnie pomimo rekursu wniesionego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wójt gminy Chotcza składki ściga.

Wobec powyższego podpisani zapytują Panów Ministrów, czy ten stan rzeczy jest im znany i co zamierzają uczynić, ażeby zapewnić bezpieczeństwo życia i zdrowia mieszkańcom parafii Tymienica, zagrożonym przez ks. Knapikę, oraz zapewnić im poszanowanie prawa i należnego wymiaru sprawiedliwości?

Interpelanci.

CZARNA, z. Radomska. Kościół z lez. Dawno, bo jeszcze za czasów rosyjskich, była tu rozpoczęta budowa kościoła rz. kat., na którą ludność parafjalna czyniła składki. Kosztowało to ludzi bardzo dużo, a nawet tyle, ile nie kosztował żaden kościół w Polsce, a mury kościoła nie nie wzrastały, a jeszcze niszczyły się to, co było zrobione w pierwszych początkach. Parafjanom chodziło o to, że ich składki przepadły gdzieś, a mury pustoszeją, chcieli, aby znowu rozpocząć nowe składki i zbudować kościół. Ale co się dzieje, rzeczy niesłychane. Do tego przyszło, że przez urzędy państwowe i administracyjne sekwestruje się ludzi biednych, którzy z braku pracy cierpią głód i nie mają z czego dać ofiary na kościół. Zabierają poduszki z pod głów małych sierót, robotnikom ubrania i naczynia kuchenne itd. Czy to jest rzecz słychana, czy to Bóg tego wymaga, aby w ten sposób budować kościoły. Płacz i narzekanie biednych, pomsta straszna pokrzywdzonych.

Sasład.

BAJKA? Działo się to w czasach, kiedy istniały jeszcze różne główne i niegłówne urzędy, z którymi Polska z wielką trudnością dała sobie w końcu radę. Jechał pociągiem pan prezes takiego GŁUPAZU, trzymając na kolanach pieska. Naprzeciw siedział jakiś żyd, który właśnie miał wywieźć coś z zagranicy, czy też dostarczyć coś rządowi. Żyd, pragnąc zaskarbić sobie łaskę pana prezesa, pogłaskał (choć ostrożnie — na wszelki wypadek!) pieska i wyciągnawszy kawałek koszernej kielbasy podsunął psu pod nos. Pies powąchał, skrzywił się i odwrócił głowę od ofiarodawcy.

— Nu? Cemu on nie chce? — pyta żyd pana prezesa.

— Nauczyłem go niczego nie brać od żydów — brzmiała odpowiedź.

— Nu? A czemu pan prezes nie nauczył tego swoich referentów?

Z AMERYKI.

CHICAGO Hł. Gazety tutejsze doniosły z pewnością prawdę bo jakież by cel miały w kłamstwie, doniosły, że w Welehradzie, czeskiem mieście, odbyła się narada między wysłańcami papieża z jednej strony, a przedstawicielami bolszewików rosyjskich z drugiej strony. Obrady trwały cały tydzień, pełnomocnicy papieża żądali, aby rząd bolszewicki pozwolił misjonarzom rzymskim pracować swobodnie w Rosji, a w zamian za to papież nakaze księżom rzymskim w Polsce, aby nie przeszkadzali agitacji bolszewickiej. Innemi słowy, księża rzymscy zamkną oczy na to, jak Rosja będzie pochłaniać Polskę, byleby Rosja nie przeszkadzała im w mianom chwycić ludu rosyjskiego w swoje siła. W końcu gazety amerykańskie zanotowały, że umowa jeszcze nie doszła do skutku, ale jest na dobrej drodze.

Czytam tu prawie wszystkie gazety z Polski, ale w żadnej nie zauważyłem, aby ta tak ważna wiadomość została zapisana. Wobec tego proszę, aby Przyjaciel Ludu podał to do wiadomości publicznej, dla ostrzeżenia narodu naszego przed zdradliwymi konszachciami. Oby już raz Polacy byli mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie. To nie ulega żadnej wątpliwości, że skoroby papież miał widoki na pozyskanie 130 milionów Rosjan wzamian za porzucenie 25 milionów Polaków, to się ani chwili nie zawaha w dobiegu targu o taki dobry interes. Zresztą potulne baranki polskie wyrzekną się nawet wolności i państwowości, skoro ich księża zastraszają piekłem a obiecują niebo.

Polsko, Twoja zgruba w Rzymie, a ratunek we własnym Polskim Kościele Narodowym!

Jan Ingłot.

(Uwaga Redakcji: Znamienne, że rząd rosyjski pozwolił nagle na otwarcie wszystkich kościołów na święta Bożego Narodzenia. Czyżby już handel został zakończony?)

UTICA, N. Y. Odwiedził nas tu ks. Boczar, rzymski proboszcz z Rzepiennika pow. Gorlice. Miał adresy parafian, więc odwiedził ich za porządkiem i rozdawał różne świętości rzymskie, a wzamian strzygł, czyli pompował z kieszeni owieczek krwa-wo zapracowane dolary. Czasu na rozmowy nie żałował, siedział u jednej rodziny nawet i po dwa dni, aby tylko wydostać jak najwięcej dolarów. Tu w Utice połów ndał mu się wspaniale. Od jednego podupadłego salonisty dostał podobno całe tysiąc dolarów. Kwitów żadnych nie dawał, ani nawet sobie żadnych zapisków nie czynił, tylko chował dolary do portfela jak swoje. Tak tu obliczają, że w samej Utice zebrał około trzy tysiące dolarów.

Takich gości mamy tu bardzo często. To jakieś zakonnice, to pełnomocnicy różnych towarzystw, to proboszcze i wikarzy, a wszyscy z worami po dolary. A skutek jest taki, że już teraz 60 procent Polaków straciło wiarę i nie chce słyszeć o żadnym kościele. Że to narodowi naszemu ani siły, ani zaszczytu nie przynosi, to pewne.

Gorlicki.

BURLINGTON, N. J. Otrzymałem wasze Pismo, z którego jestem bardzo zadowolony, bo uczy i u-

świadcami naród polski. Mamy też dobre gazety tu w Ameryce, które są światłem polskiego wychodźstwa i dużo zrobiły postępu, bo naród polski już nie jest tu takim fanatykiem, ale gdy się czyta o polskim narodzie w Polsce, to się bardzo żałuje, że kler robi z ludu masę ciemnoty, która szkodzi sobie i całemu państwu polskiemu.

Czytamy tu w Ameryce, jak księża mosty poświęcają, żeby diabli nie ruszyli, ale jak widać to nie nie pomocne, bo gdy zbiorą wody to i poświęcane mosty popłyną do piekła.

Gdy był rząd Moraczewskiego, jednakowoż nie odrzucił kleru od polityki i wszelkich wybrków, tylko zostawił ich dalej, aby podburzali ciemną masę przeciw świadomym, używali kazalnicy lub spowiedzi na złe czyny.

Czytamy, że księża nie chcą pochować na cmentarzu lub odmówią pomodlenia się za nim, to nie proś ludu, pochowaj sam, a nie całuj zdrajców rzymskich, a będziesz widział, że oni zrozumia, że naród nie dba o ich faski i wtedy sprzedadzą tanio.

S. Pietras.

List z Francji.

VESINES, 13 grudnia 1924 r. Odzywam się znów, gdyż przykro mi jest bez tego ukochanego Przyjaciela Ludu. Więc opisuję swój powód, dlaczego tak długo nie dawałem o sobie znaku życia. 18 września skończyłem kontrakt, który był dla mnie jako kaidany i puściłem się za pracą do fabryk. Lecz jak to zwykle bywa, że fabryki jestenia są zapełnione, a po folwarkach też robotnika nie potrzebują, to też i robotnikowi trudno znaleźć miejsce na zimę. Więc dwa miesiące spędziłem na pielgrzymce za pracą. Straciłem ostatnie franki i poważnego miejsca nie znalazłem, tak tymczasem osiedliłem się w pewnej gumowej fabryce i tu trzeba przetrzymać, a z wiosną znów trzeba się puścić w pogoń za pracą i zarobkiem. We fabryce zimą zarobi się załedwie na życie i mieszkanie. Jest tu sporo Polaków, tak założyliśmy Związek Robotników Polskich, zostałem obrany skarbnikiem i delegatem. Radbym tu przedstawić Polakom Przyjaciela, dlatego proszę o nadślanie, z powodu tego, że tu najdłużej zostanę do lutego, a później ruszę się za inną pracą. Ale dlatego, że sporo jest tu Polaków, to też spodziewam się, że tak samo będą prenumerować. Chcę zachęcić wszystkich do Przyjaciela!

Jak tam w Polsce urzędują biurokraci podatkowi, o tem dowiedziałem się z własnego doświadczenia. Ja pracuję już 16 miesięcy we Francji a urząd inspektoratu w Tarnobrzegu pozwolił sobie z mej żony ściągnąć podatek za stolarkstwo, pomimo że ani stolarki nie robię, ani w Polsce nie żyję! Na to sobie polskie urzędy pozwalają!

Życzę Przyjacielowi Ludu wiele szczęścia i zwycięstwa nad wrogami, — wesołych świąt wszystkim czytelnikom Przyjaciela Ludu!

Z poważaniem

Jan Tabor.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Krązą wieści, że okres rządów ministerstwa Grabskiego skończy się już w styczniu. Tworzy się pospiesznie nowa większość sejmowa, do której mają należeć wszyscy chłeniści, piastowcy, NPR i część „Wyzwolenia”. Agienci p. Witosa pracują gorączkowo nad pozyskaniem posłów z Wyzwolenia i Związku Chłopskiego. Większość prawnicowa ma być już pewna. Premierem ma być gen. Sikorski, ministrem skarbu Michalski. Znosi się zatem na jeszcze ostrzejsze rządy reakcji. Czy Państwo wytrzyma?

ZAGRANICA.

Strach przed bolszewizmem rosyjskim zmusza państwa europejskie do szukania ratunku w drodze współdziałania. Rumunia, Bułgaria, Jugosławia już się porozumiały, a król jugosłowiański Aleksander odbywa w tej sprawie w Paryżu narady z rządem francuskim. Anglia popiera te wysiłki, jako najbardziej zagrożona w swoich posiadłościach azjatyckich. Z tego strachu przed bolszewizmem korzysta reakcja księżo - pańsko - kapitalistyczna, aby umocnić swoje wpływy, a to znów popycha ku bolszewizmowi żywioły postępowe. I tak wzrasta w Europie niebezpieczeństwo burzy wojennej.

Niemcy czekają na zawieruchę. Komisja angielsko - francuska stwierdziła i ogłasza, że Niemcy zbroją się z pośpiechem. Półmilionowa armia niemiecka ma być w pogotowiu. Wobec tego Francja zatrzymuje zafantowane obszary niemieckie.

OKRUSZYNY.

ZA ŻYCZENIA ŚWIATECZNE I NOWOROCZNE, wyrażone listownie czy telegraficznie, dziękuję Wam Przyjaciele stokrotnie. Będę się nadal najusiłniej starał wywdziżyć za te dowody przyjaźni i życzliwości, a to pracą dla Polski Ludowej i dla wyzwolenia rzeszy chłopskiej z nędzy i poniżenia.

Cześć!

Jan Stapiński.

KALENDARZ ŚCIENNY Przyjaciela Ludu dołączamy do tego I. Nru dla wszystkich Czytelników.

SZCZUROWA p. Brzesko. Dnia 21 grud. zmarł tu Wojciech Niepoń, stary pracownik mchu ludowego. Od założenia P. S. L. był tu pierwszym pionierem. Praca i zarazem głos jego nie był głosem wołającego na puszczy, bo trafił do serc mieszkańców tutejszej gminy tak, że w gminie są wszyscy przejęci czynami zmarłego polityką demokratyczną, ludową, prócz kilku wyzyskiwaczy.

Oby zientia polska, którą kochał i za nią walczył, była mu lekka. A za pracę i trudy dla Polski Ludowej należy się Mu wieniec nieśmiertelnej chwały.

Dziedzic Jan.

PLACE URZEDNICZE, NAUCZYCIELSKIE, KSIĘŻE i wszystkich funkcjonariuszów państwo-

wych zostały podwyższone na styczeń znowu o jeden punkt. Teraz dobrze być tylko urzędnikiem, posłem i senatorem. Egzekutorzy podatkowi pocisną śrubę jeszcze silniej, aby wycisnąć jeszcze więcej pieniędzy z chłopów, przemysłowców i kupców. To prowadzi Państwo do katastrofy.

NOWI WOJEWODOWIE. Wojewoda łódzki p. Garapich przeniesiony do Lwowa na miejsce spensjonowanego p. Zimmego. Wojewodą w Łodzi został zamianowany p. Darowski, były minister pracy.

DYREKTOR NACZELNEJ IZBY KONTROLI p. Żarnowski idzie na pensję, jego następcą ma być p. Moskalewski, wojewoda lubelski (endek).

WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH został poseł Smulski, chadek.

Wszystkie te mianowania wskazują, że wpływy chłeny umacniają się, a lewica traci, pomimo że właśnie lewica podtrzymywała rząd p. Grabskiego.

W ZŁOCZOWIE wykryto znaczne nadużycia w wojsk. urzędzie gosp. Dwóch oficerów aresztowano, trzeci (major) popełnił samobójstwo.

POMNIK BOLESŁAWA CHROBREGO celem uczczenia 900 - setnej rocznicy koronacji pierwszego króla polskiego stanąć ma w Gnieźnie.

POSZUKIWANIE OSÓB ZAGINIONYCH W ROSJI

W „Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości” ogłoszono następujące pismo okólne do wszystkich sądów:

1) Jeżeli ostatnia wiadomość dotycząca osoby zaginionej pochodzi z czasu przed rokiem 1921, to przeprowadzenie szczegółowych poszukiwań można uważać zazwyczaj za bezowocne i nieprowadzące do celu. Ministerstwo spraw zagranicznych zarządzi jedynie, by obwieszczenia sądowe o takich zaginionych były wywieszane w lokalach naszych placówek konsularnych w Rosji. Obwieszczenia należy, o ile sąd ten środek uzna za wskazany, przesyłać do ministerstwa spraw zagranicznych, departament konsularny.

Jeżeli osoba poszukiwana nie zgłosi się w terminie określonym w obwieszczeniu albo też placówka konsularna nie uzyska o tej osobie jakiegokolwiek wiadomości, — ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomi właściwy sąd, że wywiad nie dał wyniku.

2) Gdyby sąd posiadał wiadomość o miejscu pobytu (adresie) zaginionego w r. 1921 lub w czasie późniejszym, to ministerstwo spraw zagranicznych na życzenie zarządzi poszukiwania za pośrednictwem konsulatu. Za adres w tem rozumieniu nie może oczywiście uchodzić wskazanie jakiegokolwiek oddziału dawnej armji rosyjskiej.

Przeprowadzenie takiego wywiadu może wymagać interwencji u centralnych władz Związku S. R. R. i uiszczenia sowieckiej opłaty konsularnej w wysokości 5 rubli złotych. O konieczności uiszczenia takiej opłaty ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomi właściwy sąd, który powinien wskazaną sumę przesłać do kasy konsularnej ministerstwa spraw zagranicznych.

MIEDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY odbędzie się w Warszawie w r. 1925 w czasie od 21 do 24 czerwca.

FORTY KRAKOWSKIE mają być w najbliższym czasie ze względu na umożliwienie rozwoju miasta zniesione.

SZTUCZNA REKA. Po długich i drobiazgowych badaniach i studjach wynalazł sławny ortopedysta Dr. Gabriel Bidou nowy system sztucznych rąk dla inwalidów, pozbawionych własnej ręki. Dotyczy to specjalnie tych inwalidów, którzy mają rękę amputowaną poniżej łokcia. Sztuczna ręka dr. Bidou, dzięki specjalnemu mechanizmowi, może poruszać kciukiem i palcami, co pozwala nawet unosić i przestawiać z miejsca na miejsce różne przedmioty. Wynalazek ten ulży doli wielu nieszczęśliwych kalek i inwalidów wojennych. Do Polski proteza ta prawdopodobnie bardzo rychło nie trafi. Chyba, że ten lub ów inwalida sprowadzi ją sobie z Francji na własny koszt. A może jednak i władza nasza wynalazkiem tym się zainteresuje?

NIEZWYKŁY PODRÓŻNIK. W Paryżu bawił w przejeździe z Marsylii do Holandji Józef Mikulec, Polak, który odbywa podróż naokoło świata, popychając przed sobą mały wózek. W wózku tym mieści się olbrzymia księga, w której niezwykły ten podróżnik zbiera podpisy wybitnych osobistości. Zbiór ten jest bardzo okazały, ponieważ Mikulec wędruje od roku 1911 i przebył do tej pory 300.000 kilometrów. Przed kilku laty Mikulec podróżował po Ameryce.

NAJMŁODSZY SŁUCHACZ UNIWERSYTETU. Amerykańscy uczeni interesują się żywo umysłowym rozwojem 10-letniego chłopca Artura Gottesmana, który po świetnie zdanym egzaminie został przyjęty na poczet słuchaczy uniwersytetu w Nowym Jorku.

ILE JEST ŻYDÓW NA ŚWIECIE? Według świeżo wydanego w Nowym Jorku rocznika amerykańsko-żydowskiego, liczba żydów na świecie wynosi 15 i pół miliona głów. Więcej, niż dwie trzecie z tej liczby żyje w Europie, jedna czwarta w Ameryce północnej i południowej, a zaledwie nieco więcej, niż 8 proc. przypada na Azję, Afrykę i Australię. Większość żydów europejskich zamieszkuje Europę środkową, gdzie tworzą 8 proc. ludności. W samej Polsce mieszka około 3 i pół miliona żydów, a w Rosji europejskiej 5, 380.429. Miastem, liczącym najwięcej żydów, jest Nowy Jork, mieszka tam bowiem 1 i pół miliona żydów. W Palestynie żyje ogółem 83.794 żydów, tworząc tam zaledwie 11 proc. ludności. W Jerozolimie jednak żydzi tworzą więcej niż połowę mieszkańców, gdyż na ogólną liczbę 62.578 mieszkańców tego miasta przypada 33.971 żydów.

FUNDACJE NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ utworzył Bohdan Hutten-Czapski. Przeznaczył on swe dobra Smogulec w pow. węgrowskim w Poznańskim obszarze 178 włók na dostarczenie warszawskiemu uniwersytetowi potrzebnych środków na popieranie prac, wynalazków i odkryć polskich oraz na nagrody dla polskiej młodzieży na polu naukowym. Wyjątkowy ten wypadek w historii naszych obszarników trzeba powitać z jaknajwiększą radością. Oby znalazł swych naśladowców!

ZBROJENIA SOWIECKIE. W czasie kiedy Liga Narodów radzi o pokoju, sowieci wciąż myślą o

wojnie. W ostatnich dniach bowiem zakupiły w Szwajcarii, Holandji i Włoszech 350 samolotów, 40 czołgów, 60 łodzi podwodnych. Zakupy te były płacone złotem, którego Rosja nie ma jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, ale którego nie żałuje na przedmioty wojenne.

WZAJEMNE SPOLICZKOWANIE SIE MINISTRÓW LITEWSKICH. Nietylko posłowie polscy pozwalają sobie na kompromitujące i uwłaczające ich godności osobistej sceny. Na Litwie nawet ministrowie przed tem się nie wzdrygają. W ostatnich dniach minister rolnictwa i minister wojny na skutek ostrej wymiany słów zaczęli na posiedzeniu tak zdrowo okładać się po twarzy, że koledzy z trudem ich rozdzielili.

WĘDRUJĄCY LAS. W Alpach tyrolskich stwierdzono niezwykłe zjawisko. Oto południowe zbocze góry Grasberg na głębokość 15 metrów wraz z położonemi na niem lasami i łąkami poczęło obsuwać się w dół. Ta wędrująca przestrzeń obejmuje około 4.000 arów, a długość jej wynosi 400 metrów. Nadzwyczajne to zjawisko dostarczy ludności sporów prawnych, albowiem granice dawnych parcel leśnych i łąk zmieniły się zupełnie.

NOWY SPOSÓB UŻYCIA WIATRU. Na morzu Bałtyckim dokonano prób ze statkiem zbudowanym przez inż. Flettnera w zakładach Kruppa w Kilonji. Statek ten, zaopatrzony w maszty metalowe, wyzyskuje siłę wiatru w sposób, pozwalający zmniejszyć koszt podróży od 30 do 50 proc. Przygotowawcze prace naukowe dokonane zostały w laboratorium (pracowni) aerodynamicznem w Göttingie. W eksploatacji wynalazku inż. Flettnera zainteresowane są firmy Kruppa w Kilonji i linja Hamburg-Ameryka.

DLUGI PANSTWOWE. 1) Stany Zjednoczone Ameryk. na d. 1. 9. 1924 roku miały u nas dol. 180 782.195 czyli zł. 937.355 684.

2) Francja — fr. 891.105.222 czyli zł. 248 974.799.

3) Anglia — funt. st. 4 530.828 czyli zł. 105.477.675.

3) Włochy — lir. 469 000.000 czyli zł. 108.104.500.

5) Holandia — hfl. 9.089.030 czyli zł. 18.270.559.

6) Norwegia — kor. 16.497.417 czyli zł. 11.929.282.

7) Szwecja — kor. 5.106.580 czyli zł. 7.059.846.

8) Danja — kor. 358.849 czyli zł. 301.792.

9) Szwajcaria fr. szw. 73.600 czyli zł. 71.921.

Na częściową spłatę tych długów i, na spłatę odsetek przeznaczono w r. 1925 zł. 57.456.030, z czego Stany Zjednoczone otrzymają samych odsetek zł. 12 950.000.

W SPRAWIE WYJAZDU Z POLSKI DO BRAZYLJI I ARGENTYNY. Na liczne zapytania naszych czytelników, skierowane do naszego pisma, w sprawie wyjazdu do Brazylii i Argentyny, donosimy ogólnie, że wyjazd do tychże krajów jest obecnie dozwolony bez ograniczeń. Jednakże radzimy każdemu wyjeżdżającemu do Brazylii i Argentyny, by zasięgnął bliższych informacji w biurach emigracyjnych lub też co zresztą jest najwygodniejsze w biurach linii okrętowych. W tym wypadku możemy z naszej strony polecić ponownie utworzony Oddział KRÓLEWSKO-HOLENDESKIEGO LLOYDU w Krakowie przy ul. Garbarskiej L. 24. Powyższa linja udziela każdemu bezpłatnych i szczegółowych informacji.

10 MINUT KOZY. Przed rozpatrującym drobne przewinienia trybunałem sądowym w Londynie, stanęła niedawno młoda kobieta, oskarżona o kradzież dwóch kołder. Sędzia skazał podsądną na... 10 minut kozy. Czyż nie są to kpiny z pojęcia kary?

MGŁA W LONDYNIE. Tradycyjna mgła, która Londyn stale w porze zimowej nawiedza w tym roku jeszcze bardziej się wzmogła. Londyn w niej został całkowicie pogrążony. Różnica między dniami a nocą znikła. Na mieście płoną bez przerwy latarnie. Komunikacja została utrudniona i przyszło do kilku poważnych wypadków. Ruch lotniczy został przerwany. Mgła ta jest tak gęsta, że wciska się nawet do mieszkań. Toteż w Izbie gmin posłowie musieli być prowadzeni do miejsca głosowania przy świetle pochodni. Tak wielkiej i ciemnej mgły Londyn nie pamięta od 50 lat.

DOBRE WRAŻENIE W AMERYCE wywołała Polska przez zgłoszenie chęci uregulowania i spłaty długów polskich w Ameryce. Dzienniki amerykańskie uważają to za dowód szybkiej odbudowy ekonomicznej i finansowej Polski i oświadczają, iż Polska zasługuje całkowicie na otrzymanie nowych kredytów.

JAK DONOSZA PISMA CHICAGOWSKIE tamtejsza kolonia polska ma w tych dniach niezwykle hołataerkę. Jest nią 4-letnia Anielcia, córka Andrzeja i Kunegundy Grymasów, która zdobyła pierwszą nagrodę na wystawie dzieci, jako najpiękniejszej i najzdrowsze dziecko w Chicago. — Konkursowo piękna Anielcia jest szesnastem z rzędu dzieckiem błogosławionej rodziny Grymasów i jest chlubą również zdrowego i dorosłego rodzeństwa.

„SUCHA AMERYKA”. Walka z alkoholizmem w Stanach Zjednoczonych nie ustaje i choć w szczegółach wydaje ogromne rezultaty, w całości sukcesy jej są ogromnie wątpliwe. Konfiskowane magazyny wódki w jednym miejscu — powstają w drugim a „szukanie alkoholu” kosztuje państwo potężne sumy. W tych dniach agenci prohibicyjni wykryli w Waszyngtonie znaczną destylarnię wódki o pojemności 4.000 litrów... tuż naprzeciwko biur parlamentu!

NIETYKLE LICZNA RODZINA. Nowa statystyka ludności południowo-amerykańskiej, wykazuje istnienie pewnego murzyna posiadającego 79 prawnych żon, 134 synów i 50 córek. Ten zwolennik wielożeństwa posiada poważnego rywala, który może się pochwalić 110 żonami, natomiast rodzina tego ostatniego jest merównie mniejsza. Posiada on bowiem tylko 51 synów i 42 córki.

Gospodarcze wiadomości.

GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolar am. 5.17, dolar kanad. 5.14, korona czeska 0.15, frank franc. 0.27, funt ang. 24.

Złoto: 20 kor. austr. 21.80, 20 mark. niem. 24.80, 10 rublówka 27 zł.

Srebro: kor. austr. 0.44, 5 kor. austr. 2.32, gulden 1.19, rubel 1.90.

Ceny targowe: Masło deserowe do 6.50, masło kuchenne 3 do 4 zł., jaja potaniały na 25 gr., kilogram żywej wagi wołu 0.60, cielęcia 1.05, świni 1.20 do 1.60. — Kawa surowa (za kilo) 5.45, palona 6.75. — Miód lipcowy 3.25. — Mydło Munka 1.29. Żelazo handlowe krajowe 2.20. — Siemię lniane 0.35. — Skóry świeże za klg. bydłace 1.10, cielęcę 2.60, skóra końska 16 zł. za sztukę. — **Drzewo:** brzoza (szczapy) 11.90, sosna za m³ 15 do 19 zł., sosna pieńki 6.25, gałęzie 1.15, dąb 28.50. — Benzyna 0.35 do 0.58, nafa w drobnej sprzedaży 0.35, świeczki (za skrzynię) 120. — Żyto 23, jęczmień na kaszę 24, owies pomorski 22, owies kresowy 17, otręby pszenne 15. — Mąka żytnia 0.44, pszenna krajowa 0.54, amerykańska 0.65, kasza krak. 0.80, pęczak 0.44, jaglana 0.60.

BYDŁA ZA PODATKI LICYTOWAĆ NIE WOLNO, tak rozporządziło Ministerstwo skarbu w drodze telegraficznej. Zobaczmy, czy to będzie dotrzymane przez podwładne urzędy podatkowe.

DROBNE GROSZE PAPIEROWE wymienia rząd do 31 stycznia br.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH C. Z. K. R. odbędzie się w Warszawie 14 i 15 marca. Informacyj o Zjeździe udzielają: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka 1, oraz Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.

NACZELNY ZWIĄZEK TOW. PSZCZELNICZYCH zwraca się z zapytaniem i usilną prośbą do wszystkich interesujących się pszczelnictwem o nadesłanie przed 1 marca 1925 r., pod adresem N. Z. T. P. R. P. ul. Miodowa Nr. 14 w Warszawie swego poglądu, jakie wymiary ramek uważają za najlepsze.

Po zebraniu odpowiedzi od pszczelarzy i miłośników całej Polski, specjalna komisja powołana przez N. Z. T. P. R. P. ustali jakiego wymiaru ramkę należy przyjąć jako najodpowiedniejszą dla naszych warunków klimatycznych.

Zarząd N. Z. T. P. R. P. uważa ze swej strony, że najlepiej byłoby przyjąć jedne wymiary ramki tak dla uli leżaków jak i stojaków np. ramka Dadanta czy Rootta dla uli niski-szerokich i takich samych wymiarów odwróconą dla uli wąskowysokich jak Warszawskie, Słowiańskie czy Poznańskie.

Jak wielkie znaczenie dla rozwoju racjonalnego pszczelnictwa będzie mieć ustalenie wymiarów ramki uzasadniać chyba zbyt ciężkie. W naszych warunkach jest tem ważniejsze, że w każdej dzielnicy podzielonej niegdyś Polski zupełnie inne są przyjęte ule i wymiary ich. Ustalenie rozmiarów ramki zupełnie nie stoi na przeszkodzie używania systemu ula do jakiego przywykł pszczelarz, a więc tych rozmiarów mogą być ule dostępne z boku jak i z góry zawierające ramek 10 jak Słowiańskie i Pomorskie, 12 jak Dadanta, 18 jak Warszawskie, czy 36 jak Czynki i Zwązkowe.

Odpowiedź choćby z kilku słów złożona może być przesłana na kartce pocztowej.

Zarząd N. Z. T. P. R. P. przekonany jest, że

każdy z pszczelarzy, dbający o rozwój pszczelnictwa i uporządkowanie gospodarki pasiecznej w kraju nie pominie miłżeniem jego prośby.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE. Wielki brak złotych odczuwają wszyscy bez wyjątku, tak w miastach jak i na wsi. Posiada złote tylko Rząd i funkcjonariusze państwowi, natomiast wszyscy inni, a więc kupcy, przemysłowcy, rolnicy, jęczą z powodu braku gotówki. W obrotach pieniężnych bodajże więcej jest dolarów niż złotych. To też i kurs dolara obniżył się o dwa grosze, bo niema go kto kupować, a każdy potrzebuje złotych przy końcu roku, na zapłacenie podatków, wykup patentów itp. Sytuacja uważana jest za bardzo napiętą i niebezpieczną. Powoduje to takie zjawiska, że np. klacz 6-letnia, żrebna, bez szwanku, 16 miary, można kupić za sto zł., a już za 25 zł. dostanie konia zdolnego do pracy. Krowa okazowa kosztuje około 150 złotych. Towary w sklepach leżą z powodu braku kupujących. Folwark 280 morgowy — 80 m. roli i 200 m. lasu — z budynkami i inwentarzem, można kupić po 30 dol. morgę na morgę. Duże obszary leśne można nabyć prawie za bezcen, z powodu zapotrzebowania gotówki. W Zamościu Zamojskiemu, właścicielowi 350 tysięcy morgów ziemi, zlicytowano ruchomości za 14 tysięcy złotych na podatki. Kredytu niema, chyba lichwiarski, to też protesty wekslowe, skargi i egzekucje sądowe, bankructwa mnożą się przerażająco. To wszystko jest zapowiedzią, że zbliżamy się do jakiegoś przełomu.

KUPCY I PRZEMYSŁOWCY WIEJSCY tj. sklepikarze, kowale, stolarze itd. powinni koniecznie przed Nowym Rokiem wykupić patenty czyli karty przemysłowe, gdyż po Nowym Roku byłiby narażeni na wielkie straty.

Podatek dochodowy za rok 1924 mają płacić ci, którzy w r. 1923 osiągnęli co najmniej 205 milionów marek dochodu (nie obrotu). W razie niesłusznego wymiaru trzeba koniecznie wnieść rekurs do Izby Skarbowej.

PRAKTYKI ROLNE W CZECHOSŁOWACJI I DANII. Centralny Związek Kółek Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa przystępuje do organizowania praktyk rolnych do Danii i Czechosłowacji z wiosną 1925 r. Wobec tego zwracamy się do młodych rolników z odpowiedniem przygotowaniem teoretycznem o zgłaszanie się w myśl ogłoszonych poniżej warunków:

1) mieć ukończoną szkołę rolniczą i posiadać odpowiednią praktykę fachową;

2) zobowiązać się ponieść część kosztów związanych z wyjazdem (około 150 złotych);

3) odznaczać się nieposzlakowanym charakterem;

4) zobowiązać się do pracy społecznej na terenie wsi polskiej.

Wyjazd nastąpi w końcu marca — początkach kwietnia i poprzedzony będzie parotygodniowym kursem przygotowawczym obowiązkowym dla wszystkich kandydatów.

Podania z życiorysem i odpowiedzi na powyższe punkty należy przysyłać do Centralnego Związku Kółek Rolniczych Warszawa, Tamka 1, do dnia 10 lutego.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Warzeł, Phila: Za list serdeczne dzięki i prośba o pamięć nadal. W myślach moich góruje pamięć o tem, co widziałem i słyszałem w Ameryce. Pragnę to spisać w książeczce, ale brak czasu. W Polsce zastałem wielkie pogorszenie stosunków tak gospodarczych jak i społecznych. Naprawdę, wielka nędza na wsi z powodu niepamiętnego nieurodzaju. Gazetka od nas idzie punktualnie, sprawdziłem to w adresach. O śp. Kułakowskim nie piszę, bo wiem stanowczo, że o chłopach pogardliwie się wyrażał zawsze. Musicie być zdrowi! Ukłony żonie i córkom, pozdrowienie ob. Szurgotowi, Buczkowi i wszystkim Przyjaciółom. — **P. Szubra, Cleveland:** Pieniądże otrzymane i zapisane według polecenia. Łepkowski nie nadesłał. Na fotografię czekam. Widziałem się z Franciszkiem, dziś z Krosna jechałem ze Stanisławem do Jasła. Za bratnie słowa dziękuję. Ciężkie to życie, gdyż rządy księżo-pańsko-urzędnicze rujnują nam Ojczyznę. Wybieram się na parę miesięcy wycieczki w różnych stronach, aby kupić chłopów do obrony. Pozdrowienie Wam z Rodziną i Przyjaciółmi! — **F. Stanich, Winnipeg:** Za list i prenumeratę dziękujemy. Trudno, musimy kuć aż do skutku. Dla ludzi czynu chcieć znaczyć moc. Powoli, po cegiełce, ale nie ustawać w pracy. Wierzę, że damy radę ogłupiaczom. — **M. Kowal, Manchester:** Towary białe i wogóle odzieżowe są teraz w Polsce stanowczo droższe niż w Ameryce. Podam cennik. Przy poborze gazetki do rozsprzedazy na stendzie musimy otrzymać 5 ct. an., a reszta dla sprzedawcy. Listownie napiszemy dokładnie. — **S. Malinowski, Jersey City:** Dolar na prenumeratę nadszedł i zapisany. Pociąg posp. z Berlina przez Rzeszów do Rumunji jest. Wychodzi z Berlina o godz. 2 popołud., a jest w Rzeszowie następnego dnia o 10 rana. Informacji co do młyna udzielił p. Konkiek z Krosna, który w r. 1924 sobie budował. Z powrotem ostrożnie, bo teraz tu bardzo ciężko. Słuchajcie wskazówek Przyjaciela. — **T. Dellakt, Newark:** List z 5 dol. otrzymałem. Będę się starał rychło spełnić życzenie i listownie wyczerpująco odpowiedzieć. Brakło mi czasu na odwiedzenie Was w Newarku. Pozdrowienie z prośbą o pomoc w pracy dla Polski Ludowej. — **J. Wojtasiewicz, Paterson:** Dziś dopiero przeczytałem Wasz z list z 21 września. Zapóźno do druku. Nigdy nie zapomnę owych godzin razem spędzonych, jazdy z Passaic i odwiedzin w fabryce spółkowej. Cześć Wam i wytrwałości w przedsięwzięciach! — **A. Plorkowski, Donora:** List z prenumeratą otrzymaliśmy i kwitujemy, a prosimy o pamięć i pomoc w pracy. — **J. Betlej, Northbridge:** List z 6 dol. nadszedł, zapisano po 2 dol. wedle polecenia. Zgromadzenie w Uxbridge i przymarsz Przyjaciół z Northbridge tkwi mi żywo w pamięci. Życzę powodzenia! — **Fr. Wojtowicz:** McKeesport: List z dolarem nadszedł. Posyłamy wedle życzenia, adres zmieniony. Pieniądże posłać, ile razy suma wyniesie 2 dol. — albo w liście, albo na money order pocztowy. Czy też jeszcze kiedyś się zjeżdżamy na tak miłą i pamiętną rozmowę. Ukłony żonie, Wam i Przyjaciółom serdeczne pozdrowienie. — **Wł. Adamik, New Bedford:** List z pieniędzmi nadszedł, zapisane wedle polecenia. Podczas wiecu w Krośnie 11 bm. zobaczę się z Waszą żoną. Bodajże do końca życia nie zapomnę miłych chwil spędzonych razem. Jeszcze w tej drodze serdecznie dziękuję za użyczoną opiekę. Tu u nas w Polsce teraz źle. 27 grud. byłem w Krośnie i Korczynie i nasłuchiłem się narzekani na nędzę niebywałą. Cześć Wam i Przyjaciółom! — **W. Konopka, International Falls:** List z pieniędzmi nadszedł, pięknie dziękujemy i prosimy nadal o poparcie. — **Fr. Stróż, Ludlow:** Otrzymałmy i uprzejmie dziękujemy. Ukłony

Przyjaciółom z Ludlow i Indian Orchard! — **J. Jedruch**, Rossford: List z dol. otrzymaliśmy, gazetkę posyłamy co tygodnia — czy dochodzi regularnie? Prosimy o rozpowszechnienie. — **W. Saduś**, Filbert: Odpowiem wkrótce listownie, tymczasem najlepsze życzenia zasylam. — **J. Filipczak**, Frankford: Będę w Sanoku 9 bm., dowiem się i odpiszę. — **St. Bożek**, Moosup: List z 2 dol. otrzymaliśmy i zapisano. I w Mielcu jest pełne gimnazjum, więc rozważnie gdzie prskładniej. Oplaty się zmieniają, wynoszą około 60 złotych czyli 12 dol. rocznie. — **J. Duplaga**, New Castle: Drukuję wedle życzenia. Owszem, ogłoszę i w innych gazetach, aby dojść do wykrycia. Cześć Panu i Rodakom. Teraz dokładam tu starań, aby rzeszę chłopską zjednoczyć. — **W. Kosiba**: Sześć dol. otrzymaliśmy i zanotowano wedle wskazówek. Dzięki za pomoc. — **J. Sieniczka**: Adres zmieniony. Pamiętam rozmowę w Fall River z przyjaciółmi z Warren R. I Prosimy nadal o poparcie.

T. Ziembka: Jedyną drogą urzędową do poszukiwania zaginionego w Rosji jest podanie do Ministerstwa Spraw Zagr. Ale przy naszym biurokrytyzmie załatwienie może trwać bardzo długo. Nieurzędowa droga, to napisanie wprost do poselstwa rosyjskiego w Warszawie na adres: Poselstwo S. S. R., Warszawa, hotel Rzym-ski. — **Toroszówka**: To już nie przemysł ludowy lecz handel, a ten podpada stanowczo podatkowi. Zapytajcie naprzód inspektora podatkowego w Krośnie, ile by Wam wymierzył. — **A. P.**, Polesie: W razie zmiany zatrudnienia stanowczo byłby Pan pociągnięty. Tylko terazniejszy zawód chroni. — **W. Kosiba**: przesłane 6 dol. otrzymaliśmy, dziękujemy za poparcie i troskliwość, wszystkim przyjaciołom pozdrowienie. — **J. Sieniczka**: adres zmieniliśmy, za pamięć dzięki. — **J. Cichostepski**: dolar przesłany na prenumeratę w kraju, wystarczy na 9 miesięcy. — **M. Smolarski**: posyłamy wedle życzenia. **Jan Kuchno**: 24 fr. otrzymaliśmy, posłemy żonie przez rok. — **P. Plechucki**: proszę się zwrócić do księgarni **M. Waha** w Przemyslu, a ona Panu potrzebne książki wysła. — **J. Warchał**: pieniądze nadeszły. — **Kiwacki Jan**: pieniądze doszły, wystarczy do 11. 7. 1925. — **J. Tabor**, Francia: Niestety, ani z Francji, ani z Polski nie można, tylko nie całe sześć tysięcy ludzi na rok, a na tę liczbę złożą się krewni, mający pierwszeństwo. Starajcie się coś znaleźć we Francji, bo tu teraz niebylewa bieda. Takie nadzycie podatkové jak względem Was są na porządku dalcym. Prosimy pisywać, a czytać Przyjaciela dlatego, że szczerze szukamy drogi do wyjścia z teraźniejszego piekła społecznego. — **Związkowiec** w Równem: Adres: Administracja wydawnictwa Dziennika Ustaw i rozporządzeń Rzeczypospo-

litej, Warszawa. — **P. L. Grzywacz**, Motol: Według naszych wiadomości, nauczycielstwo w bardzo przeważającej liczbie zaniedbuje swoje obowiązki i nie poczuwa się do wytrwałej pracy. Może Pan zna wyjątki, ale wyjątki nie wchodzą w rachubę. Artykuł p. K. uznaliśmy za słuszny i dlatego został wydrukowany. Nr. 48 zupełnie wyczerpany, więc nie możemy posłać. — **J. Trojan**: Dziękuję i nawzajem życzę powodzenia. — **St. Porabik**: Polemika z Gl. Nar. nie pójdzie. Szkoda miejsca i czasu, ich nie nie poprawi, bo słabość Polski jest im potrzebna. aby mogli panować — **St. Byk**: List z artykułem i 5 zł. otrzymaliśmy. Na wskazane adresy zapisano i posyłamy, wydrukujemy. Poprosimy pracować. — **Związkowcy** w **Uhornkach**: Org. stroi jest wolna od wszelkich zgłaszających do władzy i nie podlega żadnej kontroli ani starostwa, ani sądu, ani policji, jak o tem osobno piszemy. O przyjazd posła na zgromadzenie napiszcie do klubu Związku Chłopskiego, na ręce prezesa posła Bryła, Warszawa — Sejm.

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi otrzymać można ponownie słynne, medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 30 lat 211 1-0 zaprowadzone

Nacieranie bólu uśmierzające, na

REUMATYZM
ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA

„NERWOL”

DRA FRANZOSA W TARNOPOLU

== Cena flakonu 2 zł. ==

Przy nadesłaniu z góry przekazem pocztowym 2 zł., wysyła się franco, nie licząc również opakowania.

Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie **NERWOLU Dra Franzosa**, z marką ochronną **Ołbrzym z młotkiem**, albo wprost pod adresem: **Dr. Juliusz Franzos**, aptekarz w Tarnopolu Nr. 9.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśńca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw boiom żył spuchniętym, boiom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** **Działanie**
nadzwyczajny **pewne i szybkie**

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 10 złotych.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 18 złotych.

WIJĄ SIĘ JAK WĘŻE

obcy fabrykanci, aby zniszczyć nasz rodzimy przemysł **POBUDKA BEŁDOWSKIEGO** tutkarsko-bibułkowy, ale daremnie się trudzą. Bibułki dają dym łagodny i chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani, palą się równo i uszlachetniają smak tytoniu. Dlatego też żądajcie wszędzie tylko bibułek

POBUDKA wyrobu **M^{ra} BEŁDOWSKIEGO**

Rolnicy! Rolnicy! Parcelacja!

Bank Ziemian S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika 4 II. p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich działki rolne w ramach ustawy agrarnej w powiatach: Sokal, Sambor, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki, Skafat i Luniniec. Ułatwia uzyskanie kredytu państwowego i nabycie materiału budulcowego. Cena gruntów przystępna. Spłaty rozkłada się na pół roku i na jeden rok.

Informacji pisemnych udziela się wyłącznie za nadesłaniem znaczka pocztowego, względnie w siedzibie Banku, oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów.

BACZNOŚĆ

50.000 par obuwia
4 pary tylko za zł. 40.— franko cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i dwie pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kołkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub brązową skórą galosowane, Wielkość według numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko zł 40, franco cło. Wysyłka za zaliczką

A. GLASER, Eksport Obuwia
Czeski Cieszyń Nr. 84

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się płańdżo.

Unieważniam zgubione dokumenta woj-
skowe na nazwisko Jan
Szurkiewicz, Kopytowa pow. Krośno, wydane przez
P. K. U. Stryj.



IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 15 zł.
budzik 8 zł. Cennik ilustrowany
zegarów i instrumentów muzycznych
darmo i opłatnie.

Słobódka leśna 400 morgów ziemi glini-
stej przy gościńcu, 8 klm.
od stacji kolejowej Chlebiczyn, 16 klm. od Kołomyji, ko-
ściół i szkoła 3 klm. w cenie po 400—500 zł. za morg
między osadników z zachodu do rozparcelowania. Blizsza
wiadomość: Biuro Obrotu Ziemią we Lwowie, ul. Bielew-
skiego L. 3 lub zarząd dóbr Słobódka leśna, p. Koraszów.

BAZAR KONKURENCYJNY

LAZAR FREIWALD

Kraków, Florjańska 44, I. p.
Telefon Nr. 533.

Tuż przy Bramie Florjańskiej.

poleca na gwiazdkę po znacznie zniżonych cenach:

wełny, sukna, płótno, włopy, dymki, batysty, kretony, surówki, markizaty, barchany i fianele. — Kopy-
koce, ko.dry, pledy, chustki i franki. — Plusze, welwety i jedwabie w wielkim wyborze.

Ceny konkurencyjne. Dla Kółek rolniczych oblicza się rabat.

KALENDARZ

NA ROK 1925

Styczeń	
Dni	Rzym.-kat.
1 C	Nowy Rok Miecz.
2 P	Makarego, Izyd.
3 S	Genowefy, Dan.
4 N	Im. J. Eugeniusza
5 P	Telesfora, Emil.
6 W	Św. Trzech Króli
7 S	Łucjana, Juliana
8 C	Seweryna op.
9 P	Marcjany
10 S	Agatona, Wilhelm.
11 N	1 po 3 Kr. N. Rodz.
12 P	Eustachya, Tac.
13 W	Weroniki, i conc.
14 S	Hilarego, Feliksa
15 C	Pawła L. pustel.
16 P	Marcela p. Włod.
17 S	Antoniego p.
18 N	2 po 3 Kr. N. Rodz.
19 P	Marjany i Mart.
20 W	Fabiana i Sebast.
21 S	Agnieszki, Epifan.
22 C	Wincetego
23 P	Zaślubiny NMP.
24 S	Tymoteusza b.
25 N	3 po 3 Kr. N. Pawła
26 P	Polikarpa, Pauli
27 W	Jana Chryz.
28 S	Walerego, Juliana
29 C	Franciszka Salez.
30 P	Martyny, Hipol.
31 S	Piotra N., Ludw.

Luty	
Dni	Rzym.-kat.
1 N	4 po 3 Kr. Ignacego
2 P	Najśw. M. B. Gromn.
3 W	Błażeja m., Hipol.
4 S	Weroniki, Andr.
5 C	Agaty p., Albina
6 P	Doroty, Tytusa
7 S	Romualda, Teod.
8 N	Starozapustna Jana
9 P	Apolonii p., Cyr.
10 W	Scholast. Wilh.
11 S	N. M. P. z Lour
12 C	Modesta, Eulalii
13 P	Grzegorza, Julian.
14 S	Walentego kapł.
15 N	Mieśop. Faustyna
16 P	Juliany, Juliusza
17 W	Konstantyna
18 S	Fławiana, Sym.
19 C	Konrada, Marc.
20 P	Leona b., Zenona
21 S	Andrzeja, Feliksa
22 N	Zagustna Małgorz.
23 P	Piotra, Damiana
24 W	Macieja ap.
25 S	Popielec, Cezar.
26 C	Wiktora, Aleks.
27 P	Leandra, Juliana
28 S	Romana, Makar.

Marzec	
Dni	Rzym.-kat.
1 N	Walentyna, Albina
2 P	Heleny, Lucjana
3 W	Kunegundy ces.
4 S	Such. Kasim. kr.
5 C	Bogumiła, Geraz.
6 P	Such. Felicyny m.
7 S	Such. Tomasza
8 N	Sucha. Winc. Kadł.
9 P	Franciszki, Grzeg.
10 W	40 męczén, Mak.
11 S	Konstantego
12 C	Grzegorza W.
13 P	Bożydary. Kat.
14 S	Leona, Matyldy
15 N	Olaha. Klemensa
16 P	Hilarego m., Tac.
17 W	Patryka, Gertr.
18 S	Cyryla, Narc.
19 C	Józefa Obl. NMP.
20 P	cufemii p. Klaud.
21 S	Benedykta op.
22 N	Srodop. Katarz.
23 P	Wiktoria, Pel.
24 W	zymona, Marka
25 S	Zwinstowasie NMP.
26 C	Emanuela
27 P	Jana Dam. Rob.
28 S	Jana Kapist.
29 N	Męki P. Cyryla m.
30 P	Kwiryne, Jana K.
31 W	Belbiny panny

Kwiecień	
Dni	Rzym.-kat.
1 S	Hugona i Teod.
2 C	Franciszka z P.
3 P	Ryszarda, Pankr.
4 S	Izy ora, Platona
5 N	Palma a. Winc.
6 P	Wielki. Celestyn.
7 W	Wielka. Rufina
8 S	Wielka. Dioniz.
9 C	Wielki. Marji K.
10 P	Wielki. Michała
11 S	Wielka. Leona
12 N	Wielkanoc. Z. P. J.
13 P	Wielkanocny Herm.
14 W	W. Justyna
15 S	W. Anas. Ludw.
16 C	W. Julii, i amb.
17 P	W. Aniceta, Rud.
18 S	Biała. Apolonii.
19 N	Przewodu. Leona
20 P	Agnieszki p.
21 W	Anzeima bisk.
22 S	Sotera i Kajusa
23 C	Wojciecha b. m.
24 P	Fidelisa, Aleks.
25 S	Marka ewang.
26 N	2 po W. N. P. d. R.
27 P	Zyty, Anastazji
28 W	Pawła od Krzyża
29 S	Urocz. s. Józefa
30 C	Katarz. Senechal.

Maj	
Dni	Rzym.-kat.
1 P	Filipa i Jakóba
2 S	Atanaz., Zygm.
3 N	3 po W. Król. K. P.
4 P	Floryana m.
5 W	Piusa p. w.
6 S	Jana w Oleju
7 C	7 Domiceli p.
8 P	Stanisława blok. m.
9 S	7 Grzegorza N.
10 N	4 po W. Antonina
11 P	Adolfa, Mamerta
12 W	Pankracego
13 S	Serwacego b. w.
14 C	Bonifacego m.
15 P	Zofii i 3 córek
16 S	Andrzeja Boboli
17 N	6 po W. Paschalisa
18 P	Feliksa kapł.
19 W	Piotra Celestyna
20 S	Bernardyna
21 C	Włodzisław. P. J.
22 P	Emila m., Julii
23 S	Jana de R.
24 N	Pa. Włob. Joanny.
25 P	Grzegorza VII. p.
26 W	Filipa N., Eleut.
27 S	Jana pap.
28 C	Augustyna, Emila
29 P	Marji Magdaleny
30 S	Feliksa p., Ferd.
31 N	Zesłanie Duchów św.

Czerwiec	
Dni	Rzym.-kat.
1 P	Świętoctay. Jakóba
2 W	Marcelina, Eraz.
3 S	Such. Klotyldy
4 C	Aleksaego Franc.
5 P	Such. Bonifacego
6 S	Such. Norberta
7 N	1 po 8. Trójcy św.
8 P	Medarda b. Wilh.
9 W	Felicjana, Rysz.
10 S	Małgorzaty
11 C	Boże Ciało, Barn.
12 P	Jana, Onufrego
13 S	Antoniego Pad.
14 N	2 po 8. Bazylego
15 P	Jolanty wd., Wita
16 W	Benona bp. Just
17 S	Adolfa b.
18 C	Marka m., Marc.
19 P	S. J. Juliana
20 S	S. Marji. Sylw.
21 N	3 po 8. Alojzego
22 P	Paulina b., Alb.
23 W	Wandy, Zenona
24 S	Nar. Jana Chrz.
25 C	Wilhelma, Lucji
26 P	Jana i Pawła m.
27 S	Władysława kr.
28 N	4 po 8. Leona p.
29 P	Piotra i Pawła m.
30 W	Emiljany i Lucyn.

Lipiec

Sierpień

Wrzesień

Październik

Listopad

Grudzień

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Król P. Jezusa
2 C	Nawiedz. NMP.
3 P	Anatola, Hej. d.
4 S	Paśw. Kat. Waw.
5 N	5 po 8. Antoniego
6 P	Iszaj. pr., Domin.
7 W	Cyryla i Metod.
8 S	Elżbiety król.
9 C	Weroniki, Milk.
10 P	7 Braci Męcz.
11 S	Piusa p. m., Jana
12 N	8 po 8. Jana Gw.
13 P	Małgorz., Anakl.
14 W	Bonawent., Justa
15 S	Najśw. Odk.
16 C	Andr. i Benona
17 P	Aleksandra w.
18 S	Szymona z L.
19 N	7 po 8. Winc. a P.
20 P	Czesława W.
21 W	Praksa, Wiktoryn.
22 C	Marij Magdaleny
23 S	Apolinar., Libor.
24 P	Kunavundy kr.
25 S	Jakóba, Krzysz.
26 N	8 po 8. Anny
27 P	Pantaleona
28 W	Wiktor, Inoc.
29 S	Marty p., Olawa
30 C	Abdona m., Ruf.
31 P	Ignac. L. Dyon.

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Piotra w okow.
2 N	8 po 8. NMP. An.
3 P	znal. ś. Szczep.
4 W	Dominika, Aryst.
5 S	NMP. Śnieżnej
6 C	Przem. P. J.
7 P	Kajclana i Donal.
8 S	Cyrjaka, Larga
9 N	10 po 8. Romana
10 P	Wawrzyńca m.
11 W	uzanny, iuber.
12 S	Klary p., Euzeb.
13 C	Hipolita, Kasa.
14 P	Wig. Euzebiusza
15 S	Wniebowzięcie NMP.
16 N	11 po 8. Joachima
17 P	Jacka Udr. Liber.
18 W	Heleny ces.
19 S	Juliusza, Marjana
20 C	Bernarda, Sam.
21 P	Jacka, Joanny
22 S	Tymot. Hipolita
23 N	12 po 8. Poc. NM.
24 P	Bartłomieja ap.
25 W	Ludwika kr.
26 S	MB. Czesłoch.
27 C	Józefa Kalas.
28 P	Augustyna, Alek.
29 S	Ściecie św. Jana
30 N	13 po 8. MB. Poc.
31 P	Raimunda. Boh.

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Bronisławy
2 S	Stefana kr., Ant.
3 C	Eufemji, Zenona
4 P	Kozalji p., Róży
5 S	Wawrzyńca
6 N	14 po 8. Zacharj.
7 P	Anast., Reginy
8 W	Narodzenie NMP.
9 S	Gorgoniusza
10 C	Mikołaja z Tol.
11 P	Jacka i Prote m.
12 S	imienia NMP.
13 N	15 po 8. Waler.
14 P	Podw. ś. Krzyża
15 W	7 Bol. NMP.
16 S	Such. Kornelego
17 C	Piętna ś. Franc.
18 P	Such. Józefa z K.
19 S	Such. Januarego
20 N	18 po 8. Eustach.
21 P	Metusza apost.
22 W	Tomasza z Wil.
23 S	Lina pap., Tekl.
24 C	Nu. P. Wyk.
25 P	Władysł. z Gietn.
26 S	Cyprjana i Just.
27 N	17 po 8. Prz. ś. Śt.
28 P	Wacława kr.
29 W	Nichola Arch.
30 S	Hieronima, Zofji

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Jana z Dukli
2 P	Aniołów Stróżów
3 S	Kandyda, Gerar.
4 N	18 po 8. Franc. S.
5 P	Placyda, Marci.
6 W	Brunona, Rom.
7 S	MB. Różańcow.
8 C	Brygidy, Sym.
9 P	Wincent., Lyon.
10 S	Zwyc. pod Choc.
11 N	19 po 8. Firmina
12 P	Maksymiliana
13 W	Edwarda kr.
14 S	Kaliksta, Fort.
15 C	Jadwigi i Teresy
16 P	Wiktor, Satur.
17 S	Jadwigi, Marjana
18 N	20 po 8. Łukasza
19 P	Pio. ra z Al.
20 W	Jana kaniego
21 S	Urazuli, Hilaryjona
22 C	Korduli p.
23 P	Ignacego B.
24 S	Feliksa, Rajala
25 N	21 p. 8. Bonifac.
26 P	Ewarysta, Luc.
27 W	Sabiny m., Flor.
28 S	Szym. i Tad.
29 C	Zenobiusza, Narc.
30 P	Alfonsa K., Marc.
31 S	Wig. Luc., Urb.

Dni	Rzym.-kat.
1 N	22 po 8. WW. Święt.
2 P	Dzień Zaduszny
3 W	Huberta b.
4 S	Karola Bor.
5 C	Elżbiety, Zachar.
6 P	Feliksa, Leonarda
7 S	Amaranta, Engel.
8 N	23 po 8. Ob. NMP.
9 P	Teodora żołn.
10 W	Andrzeja zew.
11 S	Marcina b.
12 C	5 Braci Pol.
13 P	Stanisława Kości
14 S	Józefa, Serap.
15 N	24 po 8. Gertrudy
16 P	Edmunda, Rufina
17 W	Salomei Grzeg.
18 S	Romana męcz.
19 C	Elżbiety, Meks.
20 P	Feliksa Val.
21 S	Ofiarow. NMP.
22 N	25 po 8. Cecylii
23 P	Klemensa pap.
24 W	Jana od Krzyża
25 S	Katarzyny
26 C	Sylwestra, Konr.
27 P	Walerjana, Wirc.
28 S	Grzegorza III.
29 N	1 Adwentu. Saturn.
30 P	Andrzeja ap.

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Natalii, Eligiusza
2 S	Babiny, Hipol.
3 C	Franciszka Kraw.
4 P	Barbary p.,
5 S	Sabby op., Anast.
6 N	2 Adw. Mikołaja
7 P	Ambrozego
8 W	Niepok. Pez. NMP.
9 S	Leokadij, Walerji
10 C	NMP. Loret.
11 P	Damazego, Sab.
12 S	Aleksandra
13 N	3 Adw. Lucji p. m.
14 P	Izydora, Spiryd.
15 W	Walerjana
16 S	Such. Euzebiusza
17 C	Lazarza, Olimpji
18 P	Such. Ocz. NMP.
19 S	Such. Urbana p.
20 N	4 Adw. Teofila
21 P	Tomasza ap.
22 W	Zenona, Flawjana
23 S	Wiktorji p. m.
24 C	Wig. Ad. i Ewy
25 P	Boże Narodzenie
26 S	Szczepana Męczan.
27 N	1 do B. N. Jana ad.
28 P	Miodzianków
29 W	Tomasza b., Trof.
30 S	Sabina, Eugen.
31 C	Sylwestra, Mel.

PRZYJACIEL LUDU

GAZETA CHŁOPSKA

W KRAKOWIE, ULICA REFORMACKA L. 7.

37. ROK WYDAWNICTWA POD REDAKCJĄ JANA STAPIŃSKIEGO

